Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44.

Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.	

Rok XLIII Kraków, piątek, dnia 4 września 1936 r. Nr 242.

Wspaniała rewia wojsk francuskich

przed gen. Rydzem-Śmigłym w Nancy

Nancy, 3 września (PAT) Na wspaniałym placu króla Stanisława w Nancy **odbył się kulminacyjny punkt uroczystości wojsko wych zorganizowanych na cześć gen. Rydza-Śmigłego.** Od wczesnego rana tłumy publiczności zaległy plac, oraz wszystkie przyległe ulice. Dachy pałaców otaczających plac zapełniły się setkami osób wycze kujących w skwarnym słońcu na uroczystość. Przed ratuszem stanął szpaler delega cyj i organizacyj kombatanckich z trzydzie stu kilku sztandarami, a **wśród nich sześć sztandarów organizacyj polskich w Lotaryngii.**

O godzinie 9.30 gen. Rydz-Śmigły w towarzystwie gen. Gamelin i generalicji dokonał przeglądu wojsk, wjeżdżających kolejno w każdą ze zbiegających się do placu w kształcie gwiazdy ulic, na których ustawione były oddziały, **witany po drodze owacyjnymi okrzykami.** Następnie generał stanął na placu mając po swej prawej ręce gen. Gamelin, po lewej zaś gen. Stachiewicza. W tym momencie na plac wjechali fanfarzyści strzelców konnych,a za nimi prowadzący defiladę dowódca 20 okręgu gen. Requin z dowódcą miejscowej dywizji gen. Fere. Generał zasalutował szpadą przed gen. Rydzem-Śmigłym i stanął na koniu u stóp pomnika króla Stanisława na wprost gen. Rydza-Śmigłego, **przed którym, przy dźwiękach zmieniających się orkiestr zaczęły przeciągać kolejno pochylając sztandary pulkowe poszczególne oddziały piechoty, kawalerii i artylerii, wojsk zmotoryzowanych i pancernych.**

Na czele defilady szedł 8-my batalion strzelców w granatowych mundurach, za nim 30 batalion strzelców w błękitnych mundurach, dalej zaś drugi batalion stacjonowanej w fortyfikacjach linii Maginot, piechoty fortecznej w nowowprowadzonych brązowych mundurach i beretach.

Jak twierdzili wojskowi, obecni na placu, **żadne z miast francuskich nie wyłączając Paryża, nie oglądało od 25 lat tak wspaniałej defilady.** Następnie generał przeszedł przed frontem sztandarów organizacyj kombatanckich polskich i francuskich, salutując sztandary, po czym udał się do gmachu ratusza, gdzie w przepięknej sali króla Stanisława **podano mu do podpisu złotą księgę miasta Nancy.** Wobec niemilknących owacyj i wiwatów tłumów zgromadzonych na placu, gen. Rydz-Śmigły **zmuszony był ukazać się na balkonie ratusza, witany okrzykami: „Niech żyje Polska" i „niech żyje armia."**

O godzinie 11.30 gen. Śmigły-Rydz, gen Stachiewicz i gen. Gamelin wraz z otacza jącą ich generalicją odjechali do Metzu.

Premier Goemboesz odleciał do Monachium

Budapeszt, 3 września (PAT). Premier Gömbös odleciał dzisiaj o godzinie 9.30 do Monachium. Premierowi towarzyszy w podróży małżonka, lekarz domowy prof. Boros, naczelny lekarz wojskowy dr. Saiko oraz sekretarz osobisty mjr. Sakwary.

KRÓL BUŁGARII Z WIZYTĄ U MUSSOLINIEGO.

Rzym. 3 września (PAT.) Bułgarski król Borys złożył wczoraj po południu prywatną wizytę Mussoliniemu w pałacu weneckim.

ZMARŁ PREZES WŁOSKIEJ A. K.

Citta del Vaticano. 3 września (PAT). Zmarł prezes włoskiej Akcji Katolickiej Augusto Ciriaci.

Powstańcy hiszp. oskrzydlają Irun

W niezwykle zażartych walkach padło 2.000 żołnierzy

Hendaye, 3. 9. (PAT.). Na froncie Irunu i Behobii toczy się dalsza zaciekła bitwa. **Powstańcy dokonywują manewru, okrążającego, który pozwoli im na jednoczesne zaatakowanie Irunu z dwu stron.** Specjalnie zażarte walki toczyły się w okolicach Behobii, która **o godzinie 9 rano znajdowała się jeszcze w rękach wojsk rządowych. Wojska powstańcze wszczęły już o świcie akcję ofenzywną pod Irunem. Ataki ich zostały odparte, lecz wojska rządowe poniosły wielkie straty od ognia karabinów maszynowych. Artyleria rządowa bombarduje fort San Marcial znajdujący się od wczoraj w rękach powstańców. Liczba poległych we wczorajszych walkach przekracza 2000 ludzi.** W ciągu nocy granicę francuską przekroczyło z górą 2000 uchodźców.

Bohaterska obrona Alkazaru

Madryt, 3. 9. (PAT.). Korespondent Havasa w Madrycie odwiedził w dniu wczorajszym Toledo i stwierdził, że główna fasada pałacu Alkazar jest całkowicie zniszczona przez pociski rządowe. W lewej wieżycy widnieją trzy ogromne otwory od pocisków. Oblężeni powstańcy nie strzelają niemal zupełnie. Ubiegłej nocy min. wojny przybył do Toledo, gdzie odbył konferencję z dowódcą wojsk oblegających Alkazar. Spodziewane jest, **że rozkaz podjęcia szturmu wydany będzie w najbliższej przyszłości.**

Powstańcy zdobyli Granadę

Nowe sukcesy wojsk narodowych

Oviedo, 3. 9. (PAT.). Radiostacja w Oviedo donosi, że miejscowość Granada została zajęta przez wojska narodowe.

* * *

Sevilla, 3. 9. (PAT.). Tutejsza radiostacja komunikuje, że **lotnisko w Maladze oraz kilka okrętów rządowych na Morzu Śródziemnym były skutecznie bombardowane przez lotników powstańczych.** Na pokładach paru okrętów wybuchły pożary.

* * *

Sevilla, 3. 9. (PAT.). Gen. Queipo de Llano oznajmił wczoraj wieczorem przez radio, **że fabryka samolotów w Guadalajara została wczoraj zbombardowana i podpalona przez samoloty powstańcze.**

* * *

Saragossa, 3. 9. (PAT.). Według ogłoszonych tu komunikatów, **kolumna wojsk katalońskich pobita została w okolicach Huesca przez wojska narodowe.** Około tysiąca jeńców z rozbitej kolumny skierowano do Saragossy.

Bilans dekadowy Banku Pol.

Warszawa, 3. 9. (PAT.). W ciągu 3 dekady sierpnia zapas złota w Banku Polskim **powiększył się o 0,4 milj.** do 366,6 milj. zł. Stan pieniędzy zagranicznych i dewiz **wzrósł o 5,4 milj.** do 14,6 milj. zł., suma wykorzystanych kredytów wynosi **817,9 milj. zł.**, zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się **o 15,7 milj** do 18,7 milj zł. Pozycja „inne aktywa" wzrosła **o 12,4 milj.** do 176,2 milj. zł. pozycja zaś „inne pasywa" uległa spadkowi **o 2 i pół milj.** do 326,8 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się **o 22,2 milj.** do 170,9 milj. zł. Obieg biletów bankowych w wyniku wyżej omówionych zmian **powiększył się o 54,2 milj.** do 1030,j milj. zł. Pokrycie złotem wynosi **38,96 proc.**

Czerwony teror hula w Maladze

Londyn. (PAT). Korespondent „Daily Express" w Maladze podaje dalsze wiadomości **o krwawym terorze anarchistyczno-komunistycznym panującym w tym mieście. Po każdym ataku lotników powstańczych rozstrzeliwano około 10 więźniów. Poza tym na ulicach miasta aresztowano wiele osób podejrzanych, które wrzucano do samochodów ciężarowych a następnie trupy ich przeszyte kulami wyrzucano na ulice. Tak na przykład po ostatnim ataku lotniczym z polecenia miejscowej „czerezwyczajki" rozstrzelano około 100 osób, należących do najwybitniejszych rodzin w mieście.**

Dwaj ludowcy wywiezieni do Berezy

Warszawa, 3 września. (PAT). Dnia 2 września br. odstawieni zostali do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej dwaj członkowie Stronnictwa Ludowego pow. bocheńskiego woj. krakowskiego. **Paweł Pagacz,** prezes koła Stronnictwa Ludowego w Siedlcu oraz **Stanisław Bielecki** z Cerekwi za urządzenie wbrew zakazowi władz administracyjnych nielegalnych zgromadzeń publicznych Stronnictwa Ludowego oraz za działania sprzeczne ze spokojem i bezpieczeństwem publicznym.

POŻYCZKA KONSOLIDACYJNA JAKO KAUCJE I WADIA.

Warszawa, 3. 9. (Telef.). Ministerstwo Skarbu ustaliło oficjalny kurs przyjmowania jako kaucyj cywilnych i wojskowych nowych obligacyj 4 proc. pożyczki konsolidacyjnej. **Pożyczka konsolidacyjna może być przyjmowana na kaucje i wadia na równi z innymi papierami państwowymi, licząc po 42 zł. za obligację 100 zł. wartości imiennej.**

DEFRAUDANT SKAZANY NA ROK WIĘZIENIA.

Tarnów, 3. 9. (PAT.). Sąd Okręg. w Tarnowie rozpatrywał sprawę **Jana Budyna,** byłego naczelnika gminy Zakrzów k. Brzeska, oskarżonego o sprzeniewierzenie pieniędzy gminnych w kwocie przeszło **1000 zł.** Przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących **Sąd skazał Budyna na 1 rok więzienia** z zawieszeniem na lat 4 oraz na pokrycie wyrządzonej straty.

Sad Okręgowy w Krakowie, Wydział III Karny, dnia 1 września 1936 r. Sygn. III Pr. 134/36. Sąd Okręgowy wydział III w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie: I. Zatwierdza się po myśli par. 489, 493 austr. proc. kar. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 28. VIII. 1936 r. konfiskatę czasopisma „Głos Narodu" Nr. 234 z daty 27. VIII. 1936 r. z powodu treści: 1) artykułu zamieszczonego na stronie 3 pt. „Kadra p. Walerona" w ustępie od słów „Ale sprawa" do słów „z czego śmiać" od słów „trzeba wobec tego" do słów „zjednoczenie narodu" od słów „Trzeba się lękać" do słów „ale je utrudni" albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 170 k. k. II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu" i w dzienniku urzędowym. III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony. — Na oryginale właściwe podpisy. Za zgodność: (podpis nieczytelny).

„Sowiety zajmują w zbrojeniach pierwsze miejsce"

Rewelacyjne wynurzenia francuskiego dziennika

Lille, 3. 9. (PAT.). Dziennik „La Croix du Nord" podaje w artykule p. t. „Uzbrojona Rosja" szczegóły zmilitaryzowania republik sowieckich. Dziennik notuje m. in., iż **młodzież rosyjska od lat 16 odbywa ćwiczenia wojskowe a w budżecie przewidziano kwotę 14 miliardów rubli na same tylko cele wojenne, podczas gdy np. cały budżet Francji wynosi mniejszą sumę. Rozbudowa floty morskiej (szczególniej** wielkich łodzi podwodnych), nowoczesne fortyfikacje wyspy Kotlin (gdzie w ciągu **4** lat 14.000 robotników stworzyło coś w rodzaju „Malty bałtyckiej"), a wreszcie ogromny wysiłek militarny na Dalekim Wschodzie i t. p. dowodzą, zdaniem dziennika, iż **„Rosja Sowiecka jest może tym właśnie krajem, który w światowym wyścigu zbrojeń zajmuje pierwsze miejsce".**

Huraganowe nasilenie na polskim morzu minęło

Hel, 3. 9. (PAT.) Kulminacyjne nasilenie huraganowej burzy na morzu polskim **minęło** Wicher wprawdzie jeszcze z szybkością 10 mtr. na sekundę dmie z zachodu, **jednak natężenie jego słabnie.** Burza trwała parę dni Szkód na brzegu nie wyrządziła. Jedynie w głębi Kaszub miejscami połamała drzewa i pozrywała przewody elektryczne. Na półwyspie w czasie nawałnicy **nastąpił dwukrotny opad gradu.**

Wielkie zaległości podatkowe majątków ziemskich

Sensacyjne zarządzenia Ministerstwa Skarbu

Warszawa, 3. 9. (Telef.) Podczas inspekcji jednego z powiatów p. premier Sławoj-Składkowski **zwrócił uwagę na zbyt słabą wypłacalność podatkową większej własności ziemskiej w porównaniu z drobnem rolnictwem.** W następstwie tego spostrzeżenia Ministerstwo Skarbu przeprowadziło specjalną ankietę, która **objęła 908 majątków o obszarze ponad 150 ha. położonych w kilkunastu powiatach różnych województw.** Ankieta wykazała, że **na 908** zbadanych majątków **zaledwie 232 nie posiadało na dzień 1 kwietnia r. b. zaległości w podatku gruntowym,** natomiast w 437 majątkach zaległości w tym podatku **przekraczały roczny wymiar,** przyczem 174 majątki **miały zaległości ponad czteroletnie.** Niekiedy dochodziły one do wysokości zaległości **dziesięcioletnich.** 55 majątków nie zapłaciło w ciągu dwu ostatnich okresów ani grosza na poczet podatku gruntowego. W odniesieniu do innych zaległości podatkowych, zwłaszcza podatków komunalnych **wypłacalność większego rolnictwa przedstawia się jeszcze gorzej.**

W wyniku tej ankiety wiceminister skarbu p. Ferd. Świtalski wydał sensacyjne zarządzenie do dyrektorów wszystkich Izb Skarbowych, **nakazując natychmiastowe podjęcie**

egzekwowania zaległości podatkowych większej własności ziemskiej.

W zarządzeniu swem wiceminister skarbu podnosi, że w wielu wypadkach przyczyny niepłacenia podatku **szukać należy w nieudolnym gospodarowaniu, często świadomym wstrzymywaniu się od płacenia a dość często nawet specjalnie złośliwemu uchylaniu się od obowiązku podatkowego.** Stan systematycznego niepłacenia zobowiązań publicznych przez niektóre gospodarstwa **nie może być w żadnym wypadku tolerowany.** Wiceminister skarbu polecił dyrektorom Izb Skarbowych, aby specjalnie zainteresowali się sprawą wypłacalności podatkowej większej własności ziemskiej w odniesieniu do wszystkich gospodarstw, posiadających poważniejsze zaległości, zbadali dokładnie ich przyczyny powstania. W stosunku do rolników których zła wola zostanie ustalona **oraz w stosunku do tych,** których gospodarstwa znajdują się w stanie uniemożliwiającym wygospodarowanie wpływów potrzebnych na pokrycie bieżących zobowiązań, **powinny być natychmiast podjęte kroki,**

zmierzające do likwidacji zaległości.

Gdyby egzekucje ruchomości nie prowadziły do celu, **należy wdrożyć egzekucje z majątku nieruchomego.**

Okoliczność, że wskutek znacznego obciążenia hipotecznego majątków osiągnie się zaspokojenie tylko uprzywilejowanych należności **nie powinna być przeszkodą do przeprowadzenia egzekucji.** Poza egzekucjami w drodze wystawienia na sprzedaż majątku nieruchomego, należy występować do wojewodów z wnioskami

o przejęcie gruntów na pokrycie zaległości podatkowych

i tu również gdyby stan zadłużenia pozwalał na przejęcie gruntu tylko na pokrycie zaległości uprzywilejowanych należy z tego środka skorzystać we wszystkich wypadkach. **gdy przejęty obszar gruntu pozwala na utworzenie samodzielnego gospodarstwa włościańskiego.** Brak większego efektu materialnego **nie powinien wstrzymywać dyrektorów izb skarbowych przed egzekucją, gdyż efekt moralny tej akcji usprawiedliwia w każdym wypadku jej zastosowanie.**

Ostatni ustęp zarządzenia wiceministra Świtalskiego **wymierzony jest przeciwko urzędnikom skarbowym.** W razie stwierdzenia, że władze skarbowe ponoszą winę za powstanie zaległości podatkowych u większej własności ziemskiej, czy to przez nieudolne prowadzenie akcji egzekucyjnej, czy też przez tolerancyjne traktowanie tych zaległości wskutek dobrych stosunków osobistych urzędników z właścicielami ziemskimi, **należy wobec winnych urzędników wyciągnąć natychmiast odpowiednie konsekwencje służbowe i usunąć ich z zajmowanych stanowisk kierowniczych.**

Czteroletni plan inwestycyjny w woj. kieleckim

KIELCE — JEDNYM Z NAJNOWOCZEŚNIEJSZYCH MIAST W POLSCE.

Kielce, 3. 9. (PAT.) Wojewódzkie biuro Funduszu Pracy opracowało 4-letni plan inwestycyjny dla województwa kieleckiego. Plan ten uwzględnia wszystkie najważniejsze potrzeby województwa w dziedzinie regulacji rzek, budowy linij kolejowych, dróg i ulic, wodociągów i kanalizacji, szkół, szpitali, urządzeń sportowych i t. d. Realizacja tego planu **wymaga kredytów w wysokości ok. 50 milionów zł.** Z sumy tej na rok najbliższy przypadłoby **około 12 milionów zł.,** w związku z czym podczas miesięcy letnich znalazłoby pracę **ok. 25 tys. robotników.** Przy sporządzaniu planu inwestycyjnego Fundusz Pracy kierował się nie tylko potrzebami gospodarczymi, lecz także skalą nasilenia bezrobocia w poszczególnych ośrodkach województwa.

W razie pomyślnej realizacji zamierzonych inwestycyj, objętych czteroletnim planem Funduszu Pracy, **Kielce po czterech latach stałyby się jednym z najnowocześniejszych miast w Polsce.** O szerokim zakresie projektowanych robót świadczy plan podziału czteroletnich kredytów, który przewiduje dla Kielc sumę **blisko 2 milionów 700 tys. zł.** W sumie tej mieszczą się kredyty na rozbudowę szpitala miejskiego, rozbudowę rzeźni miejskiej, budowę szkół, roboty kanalizacyjne, regulację rzeki Silnicy i budowę kanałów burzowych, dalej roboty przy budowie i ulepszeniu nawierzchni ulic. Poza tym projektuje się budowę boisk i urządzeń sportowych.

Gen. Rydz-Śmigły wróci około 10 września

Warszawa, 3. 9. (Telef.) Powrotu gen. Rydza-Śmigłego do Warszawy należy się spodziewać podobno **około 10 września.** Poczyniono już pewne przygotowania, by jego powrotowi i powitaniu nadać **charakter** jak najbardziej uroczysty.

Gen. Rydz-Śmigły w Metzu

Paryż, 3. 9. (PAT). Agencja Havasa donosi z Metzu: Przybył do Metzu gen. Śmigły-Rydz w towarzystwie generałów Gamelin i Giraud. **Naczelny wódz wojsk polskich przyjął defiladę 13 pułku strzelców marokańskich, po czym odbyło się śniadanie w ścisłym gronie** w pałacu rządowym.

Polscy jeźdźcy zajęli dwa pierwsze miejsca w Rydze

W międzynarodowych zawodach **hippicznych** w Rydze rozegrany został **ciężki konkurs** o nagrodę dowódcy armii **łotewskiej** Polscy jeźdźcy odnieśli duży sukces **zajmując** dwa pierwsze miejsca. **Pierwszą nagrodę zdobył rtm. Sokołowski** bez punktów karnych. **Drugie miejsce por. Czerniawski,** również bez punktów karnych.

3) por. Broks (Łotwa), 4) por. Komorowski, 10) por. Gutowski, 12 por. Gutowski. Warto podkreślić, że konkurs o nagrodę dowódcy armii łotewskiej odbył się na niezmiernie trudnym, rozmokłym i błotnistym terenie.

POŻAR W STOW. TECHNIKÓW.

Warszawa, 3. 9. (Telef.) Dziś o godz. 8 rano w gmachu Stowarzyszenia Techników przy ul. Czapskich wybuchł duży pożar. Zatrudniony przy robotach malarz zauważył kłęby dymu, wydobywające się z salonu na trzecim piętrze. Zaalarmował on służbę i sam zaczął wynosić dywany i sprzęty, należące do klubu towarzyskiego techników. Źródłem ognia było archiwum Polskiego Zw. Zrzeszeń Technicznych, gdzie pożar musiał trwać już dłuższy czas. Ze względu na wydobywający się z miejsca pożaru gaz świetlny, strażacy pracowali w maskach. Akcja gaszenia pożaru trwała przeszło godzinę.

W. Brytania wprowadzi stan wojenny w Palestynie

Londyn, 3. 9. (PAT.) Głównym tematem wczorajszego posiedzenie gabinetu brytyjskiego była sytuacja w Palestynie. Rząd brytyjski w dalszym ciągu stoi na gruncie deklaracji, jaką minister kolonii Ormsby-Gory złożył w Izbie Gmin w czerwcu b. r. stwierdzając, że **komisja królewska nie rozpocznie swych prac, zanim nie ustanie kampania terorystyczna.** — Rząd brytyjski zdecydowany ma być nie czynić żadnych koncesyj pod presją teroru. Raczej prawdopodobne jest, **że w razie przeciągania się aktów gwałtu**

zarządzony zostanie stan wojenny w Palestynie.

Rząd brytyjski ma wychodzić z założenia, że zawieszenie imigracji żydowskiej **nie byłoby w obecnych warunkach uzasadnione.**

Wycieczka polskich sióstr zakonnych z Ameryki w Krakowie

Kraków, 3. 9. W dniu dzisiejszym **przybyła do Krakowa wycieczka 28 sióstr z kilku zakonów żeńskich w Stanach Zjednoczonych, nauczycielk w polskich szkołach parafialnych. Siostry zwiedzały w dniu dzisiejszym zabytki Krakowa, a jutro przyjęte będą na audiencji przez ks. metropolitę Sapiehę oraz zwiedzą krakowskie kościoły.** Pojutrze wycieczka uda się do Częstochowy, a stamtąd do Warszawy.

Ks. biskup Kubina u p. premiera

Warszawa, 3. 9. (PAT). P. Prezes R. M. **gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym ks. Kubinę, biskupa częstochowskiego.**

Dymisja rumuńskich przedstawicieli dyplomatycznych

Warszawa, 4. 9. (Telef.). Paryski „Petit Parisien" donosi, że **większość rumuńskich przedstawicieli dyplomatycznych, mianowanych przez b. ministra spr. zagr. Rumunii, Titulescu, podała się do dymisji po ostatniej zmianie rządu.** W liczbie tych dyplomatów podano posłów w Ankarze, Budapeszcie, Hadze, Rydze, Sztokholmie, Tallinie, Warszawie i Waszyngtonie. **O ile chodzi o warszawskiego posła, to rumuńskie poselstwo kategorycznie zaprzecza wiadomościom o dymisji posła.**

—oo—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3. 9. (Telef.) Giełda dewizowa bez zmiany. Papiery: 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 49.50, 3 proc. premiowa inwestycyjna pierwszej emisji 63, drugiej emisji 61.75, dolarówka 46.50.

Akcje: Bank Polski 97.25, Modrzejów 6.15, Starachowice 33.25, 4 proc. pożyczka konsolidacyjna w obrotach prywatnych 43.25.

—ooo—

Niebezpieczna przygoda króla Edwarda VIII

Londyn, 3. 9. (PAT). „Daily Herald" donosi, **że król Edward VIII miał onegdaj przygodę, która mogła się nieszczęśliwie skończyć.** Gdy król, jadąc małą łódką, znajdował się niedaleko miejscowości Aedypso w Grecji, przejechała obok w pełnym będzie motorówka z jachtu królewskiego „Nahlin". **Fale motorówki przewróciły łódkę i król wpadł do morza. Motorówka natychmiast wróciła i wyratowała króla, który nie odniósł żadnych obrażeń.**

Nowy przelot nad Atlantykiem

Londyn, 3. 9. Lotnicy amerykańscy Richman i Merill, którzy wylecieli z Nowego Jorku z zamiarem przybycia do Londynu, wylądowali po 15-godzinnym locie nad Atlantykiem, na wybrzeżu Walii o godz. 16.08.

Do Szwecji powrócił z Abisynji lazaret Czerwonego Krzyża

Sztokholm, 3. 9. (PAT). Szwedzka Ag. Telegraficzna donosi, że dziś z rana powrócił do Sztokholmu lazaret szwedzkiego Czerwonego Krzyża w Abisynii, powitany na dworcu przez brata króla księcia Karola oraz liczne tłumy. Członkowie ekspedycji oświadczyli dziennikarzom, że lazaret po raz ostatni był bombardowany przez Włochów w dniu 31 maja.

—oo—

MIN. ROMAN NA OTWARCIU TARGÓW WSCHODNICH.

Warszawa, 3 września (Telef.). Na otwarcie Międzynarodowych Targów Wschodnich we Lwowie, które odbędzie się w sobotę, wyjadą z ramienia rządu minister przemysłu i handlu **p. Roman,** wiceminister **Rose** i wyżsi urzędnicy ministerialni. Natomiast p. wicepremier Kwiatkowski w otwarciu Targów udziału nie weźmie, uda się jednak do Lwowa w przyszłą niedzielę.

Wycieczka księży z Ameryki i Kanady w Polsce

Warszawa, 3. 9. (PAT). Wczoraj wieczorem **przybyła do Warszawy wycieczka 25 księży i kleryków polskich ze Stanów Zjednoczonych i Kanady.** Na dworcu księży witali przedstawiciele duchowieństwa Światowego Związku Polaków z zagranicy i Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej.

Dziś o godz. 13 księża złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Wycieczka przybyła 31 sierpnia br. do Gdyni, gdzie spędziła 1 dzień dla zwiedzenia portu i miasta, następnie udała się do Poznania, gdzie bawiła dwa dni. Z Warszawy księża udają się do Częstochowy, następnie do Krakowa, skąd rozdzieleni zostaną na grupy i rozjadą się do klasztorów, gdzie na specjalnych kursach zapoznają się z kulturą i życiem Polski.

Kierownikiem wycieczki jest **ks. Kolbuch,** prowincjał Ks. ks. Saletynów w Polsce. Wycieczka została zorganizowana przez Światowy Związek Polaków z Zagranicy.

—oo—

Odszkodowanie za śmierć ofiary katastrofy krzeszowickiej

Kraków, 3. 9. W czasie wielkiej katastrofy kolejowej pod Krzeszowicami, w jesieni 1934 roku, zginęła Janina **Kowalczykówna**, studentka prawa na U. J., córka dyrektora Tow. „Vesta" w Katowicach. Rodzice zmarłej zażądali od kolei pokrycia kosztów pogrzebu ofiary katastrofy i nawiązki za ból w sumie **15 tys. zł., którą postanowili przeznaczyć na fundację dobroczynną imienia zmarłej córki.** Sąd Cywilny w Krakowie skazał Skarb państwa na zapłatę 15 tys. **zł. odszkodowania, w tem 5 tys. zł. nawiązki za ból.** Poszkodowanych **zastępował** mec. Wasilkowski.

Nowy polski statek

Gdynia, 3. 9. (PAT). Przed kilku dniami s. a. „Żegluga Polska" w Gdyni sfinalizowała umowę o kupno statku motorowego „Lewant" dla obsługi regularnej linii okrętowej Gdynia — porty lewantyńskie. „Lewant" zbudowany **został specjalnie dla komunikacji z Bliskim Wschodem.** Konstrukcyjnie przystosowany on jest do potrzeb obrotu towarowego na tym odcinku, w szczególności zaś do przewozu drobnicy. Statek, o pojemności 1.942 ton rej. brutto, rozwija, jak na swoją kategorię, dość znaczną szybkość 12—12 i pół węzłów.

Bolączki wychowania w szkole

W pewnym towarzystwie niedawno zgodzono się na takie zdanie:

— Najwięcej niezadowolenia w społeczeństwie wywołują ubezpieczalnie i szkoła.

Jest to rzecz przykra niewątpliwie, ale prawdziwa. Najwięcej narzekań zwraca się przeciw tym dwom instytucjom. Muszą więc być w nich jakieś wady i braki... Jakie?

O KODEKS PRZEPISÓW.

„Szary człowiek“ ma wiele pretensyj do szkoły. Naprzód o częste w ostatnim czasie zmiany podręczników, — dalej o składki ustawiczne, które bardzo dokładnie wypróżniają kieszenie rodziców, — o trudności (nieraz naprawdę za wielkie w stosunku do jego możności) z umieszczeniem dziecka w szkole. I t. p.

Są to braki — powiedzmy sobie — na ogół drobne i nie niemożliwe do usunięcia. Dziwnie jednak łatwo lekceważy się je i przemilcza. Dlaczego? Czy dlatego, że ten „szary“ ojciec nie wystosuje „listu otwartego“ do Ministra W. R. i O. P. lub nie zorganizuje wiecu protestacyjnego?

Tych narzekań „szarego człowieka“ nie wolno lekceważyć. Przepadnie bowiem i zginie atmosfera zaufania między domem, a szkołą z chwilą, gdy te narzekania przybiorą rozmiary społecznego zjawiska.

A na to się dziś zanosi!

Dlatego byłoby bardzo pożądane, by Ministerstwo W. R. i O. P. zechciało zebrać — poprostu skodyfikować w małym skrócie — wszystkie okólniki, które dotąd wydano celem zapobieżenia tym właśnie narzekaniom. Niechby je sobie nauczycielstwo przypomniało, i niechby rodzice wreszcie mieli „czarne na białem“, że pewne żądania „szkoły“ nie są przez jej władze naczelne respektowane.

Powtórzmy: — nie należy doprowadzać do tego, by narzekania na szkołę rozwinęły się do rozmiarów zjawiska społecznego... Tak, jak narzekania na ubezpieczalnie!

SPOŁECZEŃSTWO A IDEAŁ WYCHOWAWCZY.

Ale od narzekań „szarego człowieka“ przejdźmy do krytyki, z którą się spotykamy w fachowych kołach zajmujących się wychowaniem i szkołą!... Tyczą się one obydwu zadań szkoły: wychowania i wykształcenia!

Przebiegając myślą nasze dyskusje szkolne w ubiegłym roku szkolnym, możemy z pewną satysfakcją stwierdzić, że społeczeństwo nasze ma na ogół jednolity pogląd na ideał wychowawczy. Nie było u nas takiej rozdzierającej polemiki, jaka się toczyła i jeszcze toczy n. p. we Francji dokoła zagadnienia wychowania religijnego. Wszyscy rodzice w Polsce (poza wyjątkami) rozumieją wartość religijnego wychowania w szkole i rolę Kościoła.

Jest to objaw niezmiernie cenny. Stanowić też powinien przestrogę dla tych sił i organizacyj, któreby pragnęły przeprowadzić rozdział między szkołą i religią. Ale i wskazówkę dla miarodajnych czynników, które w swym ręku mają decyzję co do pewnych, szczegółowych, problemów wychowawczych... Powinien im uświadomić, że wolą społeczeństwa jest, by wszystkie te szczegółowe problemy były rozwiązywane na gruncie etyki religijnej i w myśl jej wskazań. Tyczy się to takiego n. p. zagadnienia, jak forsowana przez pewne koła, a dość głośno przez społeczeństwo odrzucona, koedukacja.

Powiedział Seneka w jednym ze swoich traktatów filozoficznych, pisząc o wychowaniu:

— Cóż z tego, że poznałeś linię prostą i umiesz ją nakreślić, jeśli nie nauczyłeś się prostej drogi cnoty w życiu!

Wychowanie jest ważnym zadaniem szkoły, ale wychowanie wtedy tylko zapuści głębokie korzenie w duszy, gdy swoje zasady i środki działania czerpie z religii.

Na progu nowego roku szkolnego trzeba to sobie mocno uświadomić!

WYCHOWANIE PAŃSTWOWE.

Ze sprawą „ideału wychowawczego“ łączy się głośna sprawa „wychowania państwowego“. Jak ona dziś stoi? Całkiem inaczej, niż przed paru laty, gdy ją p. Janusz Jędrzejewicz postawił.

Na czym polegał główny jego błąd? Polegał w gruncie rzeczy na tym, że p. J. Jędrzejewicz „wychowanie państwowe“ rozumiał jako wychowanie tych kilkunastoletnich chłopców na członków partii rządowej. Odejście p. J. Jędrzejewicza z rządu położyło kres tej akcji „wychowawczej“. Może jeszcze nie całkiem, ale przynajmniej zakończyło okres wydawania bombastycznych broszur o „wychowaniu państwowem“ i okres forsowania „Straży Przedniej“ po gimnazjach.

Na tym polu jest lepiej, niż było. Ale mimo to sprawa wychowania państwowego nie jest załatwiona. I nie będzie prędko załatwiona. Z powodów zresztą niezależnych od szkoły...

Ideał wychowawczy w tej dziedzinie wyrasta wprost z warunków politycznych kraju, jako przejaw świadomości pewnej misji, którą ma dany naród do spełnienia. Gdzie ta świadomość jest skrystalizowana, tam i ideał państwowego wychowania jest łatwy do sprecyzowania. Gdzie zaś tej świadomości nie ma, tam i o ideał trudno.

Otóż Polska, mimo 18 lat swej państwowości, nie ma jeszcze świadomości swej misji kulturalnej. Dlatego też nie ma ideału wychowania państwowego. Dopiero czekamy na niego. Czekamy na jakiegoś Konarskiego lub Kołłątaja.

Z tego jednak nie wynika, by w szkole należało ten moment pominąć. Tylko państwowe wychowanie trzeba ściśle określić i ograniczyć do takich zasad, jak: — budzenie przywiązania do państwa, wychowanie w tradycji narodowej, kształcenie poczucia solidarności narodowej bez szowinizmu jednak, a nade wszystko położenie nacisku na duchowe wychowanie człowieka... Najpewniejszą bowiem drogą do dobrej organizacji politycznej — mówi Foerster w „Wychowaniu i samowychowywaniu“ — jest organizacja duszy.

Nie zazdrośćmy więc Niemcom, Włochom lub Sowietom, że swej młodzieży dają zwarty, twardy i konsekwentny ideał wychowania państwowego, którego my dać nie możemy. Jesteśmy w okresie przejściowym, chaosu myślowego i rozprężenia moralno kulturalnego. Próżno w takim okresie oczekiwać jasnej odpowiedzi narodu na zasadnicze pytania tyczące się jego przyszłości. Postawmy natomiast skromniejsze wymagania „wychowaniu państwowemu“, ale też te wymagania dokładnie spełniajmy.

Niech z naszej szkoły wychodzą nie partyjnicy, nie zacietrzewieńcy doktryneryzmu, ale świadomi swoich praw i obowiązków względem państwa młodzi obywatele. A nade wszystko prawdziwi „ludzie i chrześcijanie“.

J. P.

Przegląd prasy...

Stron. Narodowe a gen. Rydz-Śmigły

Naczelny organ Stron. Narodowego, „Warszawski Dziennik Narodowy“, omawiając wezwanie gen. Rydza-Śmigłego, by się naród skupił pod jednym sztandarem, pisze:

„Od roku 1926 społeczeństwo polskie nie tylko nie jest powoływane do samodzielnej, zgodnej pracy politycznej, lecz robi się wszystko, by to społeczeństwo od takiej pracy odsunąć, by je do polityki zniechęcić. Praca publiczna i polityka stały się monopolem nielicznej i nie współżyjącej z narodem garści ludzi.

Nie uważamy stanu takiego za dobry i pożyteczny. Nie sprzyja on ani rozwojowi polityki narodowej, ani umocnieniu siły zbrojnej, zwłaszcza jeśli chodzi o jej stan moralny. Zwłaszcza wobec faktu, że na wschód i na zachód od nas rządzący potrafili obudzić wielkie prądy społeczne i na tych prądach oparli współdziałanie rządzących z rządzonymi.

Słowa, wypowiedziane przez gen. Śmigłego-Rydza w Paryżu, jeśli wygłoszenie ich było następstwem dojrzałego namysłu, zapowiadałyby zmianę w metodzie działania politycznego obozu rządzącego. Słowa te jednak tylko wówczas będą miały sens istotny i realny, jeśli za nimi pójdą czyny, jeśli wyrazem ich stanie się jasny i konsekwentny plan i program polityczny. Bo tylko na gruncie planu i programu może się rozwinąć sensowne i owocne współdziałanie.

Grupa rządząca w Polsce nie wykazała zdolności współżycia ze społeczeństwem. Jedyną formą współdziałania, do jakiej to społeczeństwo powoływała, było oddanie się pod jej bezwzględną komendę. W dodatku metody i sposoby, które stosowała, by skupić koło siebie obywateli, pozostawiały bardzo wiele do życzenia. Jeśli ktoś chce wiedzieć, co mamy na myśli, ten niech sobie przypomni, jak były formowane kadry B. B. W. R., jakie stosowano środki, by wiązać ludzi z obozem rządowym.

To wszystko gruntownie już obmierzło społeczeństwu. Takiego „skupienia“ i takiego „współdziałania“ nikt nie może brać na serio, ani się do niego entuzjazmować. Ktoby chciał obudzić wiarę i zapał w społeczeństwie polskiem, ten musiałby innemi zgoła iść drogami i inne stosować metody“.

Germanofile na widowni...

Prawie wszystkie dzienniki wyrażają radość z powodu serdecznego powitania gen. Rydza-Śmigłego we Francji. Widzą w nim dowód zacieśniania się stosunków polsko-francuskich. „Prawie wszystkie“, piszemy, bo nie wszystkie. „Słowo“ wileńskie piórem p. Mackiewicza wyraża obawę, że to zbliżenie polsko-francuskie może narazić naszą „przyjaźń“ z Rzeszą na szwank. Germanofile są niepoprawni... P. Mackiewicz kończy swoje rozważania w następujący sposób:

„1) cieszymy się z istnienia sojuszu polsko-francuskiego, 2) ubolewamy, że wizyta gen. Rydza Śmigłego wypadła w chwili, kiedy rząd p. Bluma prowadzi antyniemiecką politykę i w chwili, kiedy pomaga hiszpańskim komunistom, 3) mamy nadzieję, że skutek tej wizyty będzie polegał na złagodzeniu stosunku Paryża do Berlina, 4) **Uważalibyśmy za katastrofę, gdyby wizyta gen. Rydza Śmigłego w czemkolwiek osłabiła naszą politykę porozumienia z Niemcami.** Byłoby to niepowodzenie, którego skutków dla Polski nie powetowałoby nam najserdeczniejsze przyjęcie naszego Wodza we Francji, nawet gdyby Francuzi miasto „Paryż“ przezwali na „Rydzewo“, albo „Nowopolskę“.

Młodzież a obronność państwa

Na początek roku szkolnego rzuca „Polska Zbrojna“ następujące myśli:

„W szkolnictwie naszym przewodził kierunek, oczywiście od r. 1926 nieoficjalnie, liberalno-humanitarny, osnuty mgiełką pseudo-pacyfizmu i snobizmem antymilitarnym, datujący się zresztą z przed wojny, powstały przede wszystkim w środowiskach szkolnictwa prywatnego i organizacyj oświatowych. Czyż warto jeszcze podkreślać, jak dalece stracił on na dynamice i — na sensie. Młodzież współczesna ma dzisiaj tysiące sposobów dowiadywania się, bodaj najpowierzchowniej, i to może najniebezpieczniejsze, o tym, co się dzieje na świecie. Nieśmiałe i jakieś, jak na dzisiejsze czasy, dwuznaczne sformułowania spraw (na przykład w nauce historii) budzą w młodzieży podejrzenia, że są to sformułowania obłudne i nieprawdziwe. Stokroć więcej wierzy więc umysł młody terminologii, nawet brutalnej, gdyż wydaje się mu bardziej szczera. Niebezpieczeństwa tych motywów nie trzeba chyba specjalnie podkreślać, jest ono nadto widoczne. Polska nie może być terenem licytacji haseł, obcych jej i wrogich. Nie wystarczy tu jednak zakaz, negacja; musimy zdobyć się na hasła własne, polskie, a te są w duszy każdego Polaka — nowoczesny, jak najbardziej radykalny patriotyzm. Przytomność, trzeźwość i — zapał; karność dobrowolna, porządek w życiu i pracy, higiena ciała i ducha — i najpierwszy ideał: żołnierstwo Polski.

Szczególniej w zakresie nauki historii, przede wszystkim historii Polski, w nauce geografii, w ogólnej wiedzy o Polsce, jak również w lekturze obowiązkowej i pozaobowiązkowej — musi się ten mocny ton wyrazić. Z zadowoleniem należy stwierdzić, że nastąpiły już w tej dziedzinie pożądane, racjonalne początki. W sprawach, związanych z obroną Polski i z budowaniem jej spoistości, wielkości — przyszłości, każdy Polak powinien powiedzieć sobie: Wszystkie wątpliwości mam po za sobą, więc jestem żołnierzem. Taki był zawsze sens przysięgi prawdziwych bojowników“.

Apel emerytów do posłów

Urzędnicza „Jedność“ daje wyraz rozgoryczeniu emerytów z powodu, że mimo obietnic p. min. Kwiatkowskiego ich postulaty nie zostały dotąd uwzględnione. Przytem podniósłszy życzliwość paru posłów, którzy się tą sprawą zajęli, rzuca pytanie:

„gdzie są inni posłowie, zwłaszcza z regionalnej grupy Lwowa, Stanisławowa i Tarnopola, o ile chodzi o Małopolskę, oraz Poznania, Katowic, Pomorza i Warszawy? Jednolite ich stanowisko przyczyniłoby się zapewne do zwycięstwa słusznej sprawy. Brak akcji z ich strony szkodzi naszej sprawie, ale podkopuje równocześnie wiarę społeczeństwa do ich osób i piastowanych przez nich mandatów.

Posłowie, czy senatorowie, którzy milczą wobec niesprawiedliwości, posłowie, którzy nie mają odwagi spełnić swojego obowiązku w stosunku do krzywdzonych obywateli, piastują swe mandaty niegodnie i nie mogą w przyszłości liczyć na zaufanie wyborców. **Kto milczy tam, gdzie krzywda się dzieje, ten uczyniłby najlepiej, gdyby złożył mandat“.**

Na linii Budapeszt—Berlin

Podróż zagraniczna regenta Horthy'ego podczas której odwiedził (po raz pierwszy opuściwszy w charakterze regenta granice swego kraju) **Wiedeń**, gdzie konferował z kanclerzem Schuschniggiem, oraz **Berchtesgaden**, gdzie rozmawiał z kanclerzem Hitlerem, zwróciła powszechną uwagę na Węgry i na węgierską politykę zagraniczną... Węgry, w wyniku wojny okrojone w traktacie z Trianon, od pierwszych chwil po powrocie do wewnętrznej równowagi i po obaleniu komunistycz. rządów Beli Kuhna przez wojska admirała Horthy'ego poprowadziły politykę rewizjonistyczną zmierzającą do rewindykacyj terytorialnych kosztem Rumunii i Czechosłowacji. Od pierwszych też chwil po zaprowadzeniu wewnętrznego ładu pragną restauracji Habsburgów na tronie węgierskim, co jednakże zostało udaremnione przez zwycięską koalicję na skutek stanowiska państw Małej Ententy. Wprowadziły więc Węgry całkowity ustrój monarchistyczny jednakże bez króla, mając nadzieję wcześniej, czy później przy sprzyjających okolicznościach międzynarodowych wprowadzić Habsburga na tron. Regentem do tego czasu został admirał dawnej floty monarchii austriacko-węgierskiej, Mikołaj Horthy.

Polityka rewizjonistyczna musiała z natury rzeczy zbliżyć Węgry do Niemiec, a także do Włoch, które umacniając swoje wpływy w basenie naddunajskim, niejednokrotnie opowiedziały się po stronie węgierskich żądań terytorialnych. Poza tym dalszą podstawą powojennej węgierskiej polityki zagranicznej **stała się przyjaźń z Austrią**, wyniesiona ze wspólnego współżycia w ramach monarchii habsburskiej. Z Polską łączyły i łączą Węgry nici wzajemnej sympatii i tradycje wielowiekowej przyjaźni; jednakże obydwa kraje dzieli rewizjonizm polityki węgierskiej, niezgodny z interesami Polski i z linją polityczną, która musi obowiązywać naszą politykę zagraniczną.

Dążenie Niemiec do „Anschlussu“ z Austrią nie było na rękę Węgrom, którzy bynajmniej nie mają ochoty sąsiadować z potężnym prawie 80-milionowym blokiem niemieckim, jaki stanowiłaby Rzesza po połączeniu z Austrią. Sąsiedztwo takie oddawałoby Węgrów w zbyt wielką zależność od Berlina i pozbawiałoby ich istotnej niepodległości. Toteż w rozgrywce między Berlinem i Rzymem o niepodległość Austrii opowiedziały się Węgry całkowicie po stronie Rzymu. Wyrazem tego było podpisanie **17. marca 1934 r. przez Mussoliniego, Gömbösa i Dollfussa t. zw. protokółów rzymskich**, gwarantujących niepodległość Austrii i ustalających wspólnie linję polityczną tych trzech państw w basenie naddunajskim. Protokóły rzymskie zostały jeszcze rozszerzone przez podpisanie dodatkowych układów 23 marca roku bieżącego, wprowadzających m. in. stały organ konsultacyjny w osobach ministrów spraw zagranicznych Włoch, Austrii i Węgier. Z drugiej jednak strony konflikt między Niemcami a Austrią oraz rozdźwięki między Berlinem i Rzymem nie były również dla Węgier dogodne. Mogą one bowiem liczyć na powodzenie swych dążeń jedynie w wypadku solidarnego ich poparcia przez Włochy i Niemcy. **Toteż układ austriacko-niem. z 11 lipca b. r.**, zawarty pod auspicjami Włoch i oznaczający porozumienie Wiednia z Berlinem przy jednoczesnym zrezygnowaniu przez Niemcy, przynajmniej na razie, z „Anschlussu“ **został w Budapeszcie przywitany z największą radością.**

W basenie naddunajskim wytworzyła się wskutek układu austriacko-niemieckiego nowa sytuacja. W tych warunkach była zrozumiała chęć narady przedstawiciela Węgier z kanclerzem Schuschniggiem i prezydentem Miklasem. Ponieważ zaś premier Gömbös jest już od dłuższego czasu chory i zastępuje go minister rolnictwa Daranyi, pojechał za granicę sam szef państwa,

regent Horthy. Natomiast posmaku sensacji nabiera jego spotkanie z kanclerzem Hitlerem w Berchtesgaden. O spotkaniu tym nie ukazał się żaden oficjalny czy półoficjalny komunikat. Przypuszczać można, że tematem rozmowy była zarówno sprawa wspólnego frontu przeciw komunizmowi, jak i sprawa wyswobodzenia Węgier z klauzul militarnych traktatu z Trianon i wprowadzenia na Węgrzech powszechnej służby wojskowej. J. MAK.

Migawki.

Dziecko

Większe miasta (jak Warszawa, Lwów, Kraków, Łódź itd.) mają monopol na pewne, miłe, zjawisko. Tylko one doświadczają tej radości, jaką dla starszych jest obserwowanie przypływu dzieci i młodzieży po wakacjach.

Wczoraj właśnie pojawiły się w Krakowie te pierwsze „jaskółki", co to z końcem roku szkolnego odleciały do „ciepłych" krajów, a teraz wracają. Wracają chłopcy i dziewczęta. Więksi, opaleni, silniejsi, weseli.

Mierzą się, o ile to centymetrów urośli. Ważą się, ile to kilogramów przybyło im na wadze. Pokazują czarną opaleniznę, na znak, że nie zmarnowali wakacyj.

Witajcie! Bardzo wam jesteśmy radzi! I bardzo się wami cieszymy! Jesteście nam potrzebni! Nam starszym!

Bo my, starsi, tak jesteśmy nieraz przyciśnięci brzemieniem obowiązków i kłopotów, że czasem prawie zapominamy o słońcu i radości życia. Zda się nam nieraz, jak byśmy żyli w więzieniu, którego mury nieprzebyte stanowią troski nasze i trudy. Uśmiech niewymuszony dziecka rozwala — zda się nam wówczas — te mury; czujemy się młodszymi, a świat i życie zaczyna odzyskiwać swoje kolory.

Troszkę to jest „utylitarny" punkt patrzenia na dziecko. Zapewne! Biję się w piersi! Cóż jednak z tego, kiedy nie mogę się od niego obronić! Cóż z tego, kiedy patrząc na dziecko nie mogę się wstrzymać od uśmiechu! Nie tylko ja taki już jestem! Małoż to było poetów, którzy w jasnym błękicie dziecięcego oka widzieli odbicie błękitu nieba i odbicie bóstwa, od którego dziecko tak jeszcze jest niedalekie?

BAYARD.

Rzeczy ciekawe.

WYSTAWA KLEJNOTÓW KORONACYJNYCH KRÓLA ANGIELSKIEGO.

Klejnoty koronacyjne króla angielskiego znajdują się obecnie u jednego ze złotników w Glasgowie, który z wielkim nakładem pracy, przygotowuje je na wielką uroczystość, która odbędzie się w przyszłym roku. Aby jednak umożliwić wszystkim Anglikom, którzy nie są w stanie przybyć do Londynu, oglądanie tych klejnotów wystawionych w Towerze na widok publiczny, wpadła londyńska firma White na oryginalny pomysł. Skopiowano wiernie 5 koron, 6 mieczów, 6 bereł, 2 jabłka oraz inne pomniejsze klejnoty koronacyjne i zrobiono, ściśle według tych kopii imitacje klejnotów, z którymi objedzie się całą Anglię, urządzając wszędzie wystawy.

ŚWINIA BILETEM WSTĘPU.

Jeden z cyrków wędrownych w Rumunii, który rozbija swoje namioty po wsiach oraz miasteczkach, musiał gruntownie zmienić sposób inkasowania gotówki za bilety wstępu. Chłopi rumuńscy przestali cyrk odwiedzać, ponieważ nie posiadają wcale gotówki. Lecz od czego przebiegłość i zaradność cyrkowców? Postanowili opłaty wstępu pobierać w naturaliach. Zwykłe miejsce siedzące kosztuje 8 jaj lub kurę, lepsze miejsca kosztują 30 jaj, lub 3—4 kurczęta. Miejsce w loży kosztuje prosię. O ile większa ilość osób chce zakupić wspólne bilety, jest zapłata przyjmowana i w większych zwierzętach.

LEGENDA SZPADY CARÓW.

W pałacu zimowym w Leningradzie znaleźli bolszewicy bardzo cenną szpadę carów, której pochwa wysadzana jest 38 drogimi kamieniami. Szpada posiada swoją legendę, a mianowicie miała zabezpieczyć cara przed wszelkimi ciężkimi chorobami i ranami śmiertelnymi na placu boju. Skąd pochodzi ta „cudowna" szpada, nie zdołano dotychczas ustalić. Krążą wersje, że miała być kiedyś własnością wodza Hunów Attyli. Temu twierdzeniu przeczy jednak misterna robota i niezwykła giętkość i twardość stali. Prawdopodobnie jest to szpada wschodnia z X wieku. Ostatniego Romanowa nie uratowała jednak od śmierci z rąk zbirów, a zatem „cud" skończył się.

Katolickie Studium o wychowaniu

Katolickie Studium zyskuje coraz więcej na wzięciu wśród inteligencji katolickiej Wilna. Zaznaczyło się to nowym napływem słuchaczy. Posiedzenia z poniedziałku 31 sierpnia i z wtorku 1 września przyniosły wszystkie moc cennych myśli. W poniedziałek rzetelny triumf święcili prelegenci z Poznania: dr. M. Wachowski i prof. dr. E. Piasecki, oraz ks. prof. dr. Woycicki i p. Zofia Iwaszkiewiczowa.

O NOWE INTENSYWNE KIERUNKI OŚWIATY KATOLICKIEJ. — Problemat współczesnej katolickiej oświaty pozaszkolnej obejmującej młodzież i dorosłych znalazł gruntowne ujęcie ze strony **p. dr. Wachowskiego.** Z szeregu cennych analiz warto podnieść aktualny problemat form oświatowych. Kościół operował dotąd najchętniej pracą oświatową masową w niezróżniczkowanych zrzeszeniach. Formy tej ekstensywnej oświaty nie są dziś, zdaniem prelegenta, wystarczające. Dziś potrzeba urabiania elity, oparcia się o przodowników, o ludzi fachowych, nie tylko dobrych katolików, ale i dobrych znawców poszczególnych dziedzin życia. Życie organizacyjne specjalizuje się, to znów rozszerza zakres działania. Nadto prelegent omówił zagadnienie pracownika oświatowego jako też środki działania i rolę wychowawczą Akcji katolickiej.

„JEŚLI SIĘ CHCE UNIKNĄĆ REWOLUCJI, TRZEBA JEJ CHCIEĆ I ZROBIĆ JĄ". — To paradoksalne powiedzenie francuskiego pisarza Rivarola posłużyło ks. **prof. dr. Woycickiemu** za motto do referatu o „roli wychowania w naprawie niesprawiedliwości społecznej". Był to referat niezwykle sumiennie opracowany, ale i apostolski zarazem. Wytyczne myśli szły od społecznych Encyklik papieskich „O kwestii robotniczej" i „Przebudowie społecznego ustroju". Nawiązując do bieżących wypadków wykazywał prelegent konieczność gruntownej i szybkiej a zarazem pacyfistycznej przemiany stosunków społecznych. Opierając się na tekstach Encyklik papieskich przeprowadził prelegent ostrą krytykę kapitalizmu, wskazał na nędzę i ucisk mas i domagał się w imię ludzkiej godności i dobra narodu, o wciągnięcie ich przez większą sprawiedliwość rozdzielczą; podniesienie dobrobytu i oświaty w organizm wspólnej kultury. Poza potrzebą reform instytucji i obyczaju społecznego podkreślił prelegent konieczność nastawienia całego wychowania pod kątem społecznej sprawiedliwości i miłości.

WSPÓŁPRACA SZKOŁY Z RODZINĄ. Temat o „współpracy rodziny ze szkołą i odwrotnie należy do tych utartych już za gadnień, które spowiły wieńce dąsów, wzajemnych krytyk nieufności itd. Wiadoma rzecz, że współpracy tej nie ma, bo nie ma zaufania, bo się podrywa wzajemnie autorytet itp. P. Iwaszkiewiczowej rzeczy te są znane; nie chce się jednak zrażać nimi lecz z dużym optymizmem wykazuje potrzebę i możność zintensyfikowania tej współpracy. Z wielkim kunsztem i znawstwem opracowany referat streściłby można kilkoma ważnymi postulatami. Dla zacieśnienia współpracy potrzeb wzajemnego poszanowania autorytetu, nawet wówczas, gdy rodzice stoją na niższym stopniu kultury, — trzeba, by szkoła była światłym przyjacielem, życzliwym informatorem, doradcą bez mentorstwa — by stosunek ten był charakteru wychowawczo-społecznego, a nie miał podźwięków politycznych i zostawiał dużą inicjatywę rodzicom. Prelegentka wypowiedziała również szereg zadań pod adresem rodziców.

WYCHOWANIE FIZYCZNE, to nie rekordomania ani akrobatyka dancingowa... P. Piasecki jest profesorem Instytutu Wychowawczo-Fizycznego w Poznaniu i autorem wielu cennych prac z tej dziedziny. Jest nie tylko fachowcem w tej dziedzinie, ale i szczerym wielbicielem zdrowego wychowania fizycznego sportu i turystyki. To też nie zaskoczył Szan prelegent słuchaczy krytyką sportu tzw. rekordowego, reprezentacyjnego. P. Piasecki znający arkana i sprężyny sportowej klubomanii i oceniający t. zw. wyczyny sportowe ze stanowiska prawdziwej „Kalogakatii" i spirytualizmu, nie szczędził ostrych słów krytyki pod adresem niewieścich sportów i koedukacji sportowej i szkolnej dancingomanii. Pikantny szczegół... Prof. Piasecki zadał sobie trud zbadania źródłowo pochodzenia nowoczesnych tańców, jakimi nas obdarzyli „Yankesi". — Okazuje się, że wszystkie te tańce murzyńskie są u Murzynów śladami obrzędów inicjacyjnych w świat ludzi płciowo dojrzałych... To do wiadomości rodziców i wychowawców!

ROZTROPNOŚĆ I WZNIOSŁOŚĆ KATOLICKIEJ PEDAGOGIKI SEKSUALNEJ. — P. Stefanowiczowa z Wilna wykazała w pięknym referacie p. t.: „O katolickich zasadach pedagogiki seksualnej", jak niesłusznie biorą je przeciwnicy od strony niekonstrukcyjnej, negatywnej, jako obawę przed grzechem. Nie tracąc z oczu wyjątkowej siły popędu i możliwości degradacji, nie wstydząc się wiązać tych zjawisk z grzechem pierworodnym, umiała prelegentka przedstawić układ zagadnienia lokalizując popęd płciowy na płaszczyźnie integralnego życia, które obejmuje całego człowieka. Takie wysokie postawienie kwestii nadało referatowi odpowiednią atmosferę, i podyktowało mądre a wnikliwe wskazania pedagogiczne dla różnych okresów życia i różnych temperamentów.

OBJEKTYWNY PROCES WYDANY KOEDUKACJI. Studium katolickie dużą wagę przyłożyło do tego zagadnienia, poświęcając mu aż trzy referaty. Ks. dr. Piotrowski, ks. Fondaliński i ks. rektor Kowalski przedstawili swe sumienne prace i badania z różnych punktów widzenia. Ks. dr. Piotrowski okazał się starannym i przenikliwym badaczem. Dane szerokiej ankiety, jaką przeprowadzały władze szkolne w koedukacyjnych szkołach i on sam w kołach poważnego nauczycielstwa, wykazują nieuprzedzonemu obserwatorowi raczej szkodliwą, niż korzystną działalność koedukacji, zwłaszcza od klasy czwartej szkół powszechnych. Obfity materiał statystyczny i ostrożne operowanie nim są decydującymi dla sprawy. Świetne wywody natury moralnej, jakie do aktów tej sprawy wniósł wytrawny umysł ks. rektora Kowalskiego potwierdziły wywody podjęte ze stanowiska psychologicznego przez ks. dra. Piotrowskiego. Ks. mgr. Fondaliński przeprowadził swój wywód w odniesieniu do liceum.

ZDROWĄ MYŚL ODGADNĄĆ I NARODOWI JĄ WSKAZAĆ! Pięknym ukoronowaniem pięciodniowych intensywnych studiów było krótkie a pełne emocji posiedzenie plenarne. Przybyli na nie obaj dostojnicy Kościoła: ks. kardynał-prymas Hlond i ks. arcyb. Jałbrzykowski, rektor Staniewicz, p. wojewoda i inni. Ks. Kardynał Prymas w paru słowach dał wyraz myślom, które kierowały pracami Studium i nadały im właściwą wagę.

„Odbyło się to Studium — mówił Ks. Kardynał — w chwili, kiedy świat cały drży w posadach, kiedy jutro Europy tak jest zagrożone, że politycy nie mogą sobie dać rady. My Polacy tym czasem spokojnie odbywamy sobie narady. Odnosi się wrażenie, że jedynie Polska zachowała instynkt spokoju, jak gdyby jej przypadła w udziale misja pokojowa". Życzy następnie ks. kardynał Hlond, by prace Studium upamiętniły się skutkami trwałymi przez opublikowanie pamiętnika na świadectwo tego, że my, twórcy Polski odrodzonej, mieliśmy zdrową myśl odgadnąć i wskazać ją narodowi.

Po przemówieniu Ks. Prymasa, przewodniczący p. mecenas Rostocki, prezes Instytutu Akcji Katolickiej w Łucku zwrócił się z gorącymi słowami podzięki do obu dostojnych Arcypasterzy, do Pana Rektora Uniwersytetu i Pana Wojewody — do Prezydium Zjazdu, jak i prelegentów i słuchaczy. Z uczuciem żalu rozchodzili się uczestnicy, ale i z postanowieniami, by bogate myśli zebrane w Studjum realizować w płodnym czynie. J. S.

Radio.

RADIO W CZASIE NIEPOKOJÓW POLITYCZNYCH W PALESTYNIE.

W czasie przymusowego domowego aresztu na który skazana została niedawno ludność Jerozolimy od godz. 7 wieczór do godz. 5-tej rano — radio było jedynym łącznikiem ze światem. Także tylko przez radio można było zapoznać się z rozporządzeniami, nadawanymi przez władze miejscowe kilka razy dziennie, gdyż pisma codzienne wychodziły bardzo nieregularnie. Wskutek tego zapotrzebowanie na odbiorniki radiowe nagle silnie wzrosło, jak również wzrosła i ilość abonentów. I tak: w r. 1932 było 80 abonentów, przy końcu r. 1933 było 2.500 abonentów, w lipcu w. r. 1936 było 17.000 abonentów. Sklepom z radiosprzętem w Jerozolimie stale brakowało odbiorników, które importowane są z innych krajów, m. in. i z Austrii.

KONKURENCJA POMIĘDZY PRASĄ A RADIEM.

Igrzyska Olimpijskie w Berlinie wykazały, że nie może być mowy o konkurencji pomiędzy prasą a radiem. Po wysłuchaniu bezpośredniej transmisji z zawodów, słuchacze odczuwali potrzebę przeczytania w gazetach o przebiegu zawodów, tak, że popyt na pisma był bardzo duży. W Londynie prasa zwróciła się do BBC. z żądaniem, by poza transmisjami olimpijskimi nie nadawać już komunikatów sportowych, gdyż zmniejszają one zapotrzebowanie na pisma wieczorne. BBC. po zbadaniu tej sprawy doszła do przekonania, że radio nie stanowi konkurencji dla prasy, wobec czego w dalszym ciągu nadawała komunikaty sportowe. Należy zaznaczyć, że Anglia należy do krajów, które naskutek specjalnej umowy — ogłaszają wiadomości radiowe późno, mianowicie jednocześnie z chwilą ukazywania się pism wieczornych.

— 000 —

KOMUNIKAT ROZGŁOŚNI KRAKOWSKIEJ. Orkiestra dr. Adama Hermana wykona w swym programie w piątek, 4 b. m., między innymi uwertury Bellini'ego, Suppé'go i Jana Straussa.

„JUŻ PO WAKACJACH". Wkraczającą w nowy rok szkolny młodzież powita Polskie Radio 4 bm. o godz. 11.30 inauguracyjną audycją dla szkół pt. „Już po wakacjach". Po serdecznem powitaniu dzieci, usłyszą one wesoły, mieszany program rozrywkowy. Każdy z młodych znajdzie coś dla siebie. W ramach audycji będzie i piosenka i wesoły dialog i muzyka z płyt.

Programy stacyj radiowych.

SOBOTA, DNIA 5-go WRZEŚNIA 1936 R.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Programy lokalne; 12.18 Dziennik południowy; 12.28 Koncert ze Lwowa; 14.30 Programy lokalne; 15.55 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Audycja dla dzieci młodszych; 16 Koncert solistów z Torunia; 16.45 Reportaże ze stolic bałtyckich; 17 Nowości z płyt; 17.50 Pogadanka; 18 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; 19 19—21 Audycja z Wystawy Radiowej; 19.10 Rewia orkiestry P. R.; 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21 Recital fortepianowy ze Lwowa; 21.30 Humoreska; 22 Wiadomości sportowe; 22.15 Muzyka lekka orkiestry P. R.; 23—24 Program lokalny dla Warszawy.

Kraków (239.5 m). Godz. 7.30 Program na dz. bieżący; 7.30 Kilka informacyj; 7.40 Muzyka z płyt; 12.03 Muzyka z płyt; 14.30 Radosne rytmy (płyty); 15.35 Wiadomości gospodarcze; 17 Najnowsze nagrania płytowe; 18 Pogadanka aktualna; 18.10 Chwilka społeczna; 18.15 Jazz na dwa fortepiany; 18.40 Koncert reklamowy; 23.15 Muzyka z płyt.

Lwów, (377.4) Godz. 7.30 Program na dzisiaj; 12.03 Przegląd wydawnictw; 14.30 Koncert życzeń; 15.35 Wiadomości gospodarcze; 18 Silva rerum; g. 18.05 Pieśni i piosenki polskie; 18.40 Koncert reklamowy; 23.15 Muzyka z płyt.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 Muzyka na płytach; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 7.40 Płyty; 12.03 Przegląd rolniczej prasy; 14.30 Na fali wspomnień (płyty); 18 Nasz program; 18.10 Życie kulturalne stolicy; 18.15 Koncert reklamowy; 23 Dalszy ciąg muzyki lekkiej orkiestry P. R.; 23.15—24 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice, (395.8) Godz. 6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.03 Płyty; 6.28 Program na dzisiaj; 12.03 Życie kulturalne Śląska; 12.10 Wiadomości bieżące; 13.15 Koncert życzeń z płyt; g. 14.30 Na fali wspomnień (płyty); 15.30 Ogrodnik śląski; 18 Audycja dla dzieci; 18.25 Recytacje; g. 18.35 Koncert reklamowy.

Ciężkie położenie polskiego robotnika rolnego we Francji

Od dłuższego czasu prasa polska rozpisuje się na temat możliwości polskiej emigracji rolnej do Francji. Wykazuje się cyfrowo, że możliwości są dość duże wobec tego, że rok rocznie wieś francuska potrzebuje od 40—90 tyś. robotników rolnych. Opinia ta jest słuszna. Jeśli się weźmie jednak pod uwagę warunki, w jakich nasza rolna emigracja żyje we Francji, chciałoby się przestrzec wszystkich naszych emigrantów przed szukaniem pracy na wsi francuskiej. Sprawą tą zajął się ostatnio „Narodowiec“ — organ wychodztwa polskiego we Francji z Lens. Stwierdza on, że dola polskiego robotnika rolnego we Francji jest tragiczna. Cytuje szereg wypadków. Pozwolimy sobie jeden z nich jako bardzo charakterystyczny przytoczyć: „Robotnik Pawel Znyk, pisze „Narodowiec“, z departamentu Oise pracował jako owczarz czy krowiarz, zarabiając 600 fr. miesięcznie. Delegacja syndykatu robotniczego „Federation des Agriculteurs“ zmusiła go do zapisania się do syndykatu. Pracodawca, nie chcąc płacić Znykowi ustalonej przez syndykat taryfy (1.000 fr.), wymówił mu pracę, choć Polak oświadczył, że dalej chce pracować za 600 fr. Znyk porozumiał się za tem z poprzednim swym pracodawcą, który przyjechał po niego, ale, po rozmowie, jaką odbył z ostatnim patronem, oświadczył Znykowi, że go do pracy przyjąć nie może i odjechał. Znyk pozostał na bruku, nie wiedząc dokąd się udać, do jakich drzwi pukać, gdzie sprawiedliwości dochodzić“.

Ilu jest takich robotników polskich, dodaje „Narodowiec“, którzy jak ten ostatni znaleźli się w położeniu bez wyjścia? Francuz, znalazłszy się w ten sposób bez pracy, otrzyma zapomogę, pomoc prywatną, wskazówkę co ma czynić; ma tu oparcie, rodzinę, może przeczekać, aż się namiętności uspokoją. Ale gdzie ma czekać Polak: w jakiej gminie, na jakiej kwaterze, za czyje pieniądze? Dokąd ma się udać? Kto mu zrozumiale wyjaśni? Kto udzieli zapomogi?“

Czemu przypisać ten stan rzeczy? Wyjaśnienie daje nam ten sam dziennik. Stwierdza on, że polski robotnik rolny pozbawiony jest jakiejkolwiek opieki. Własnej polskiej organizacji nie posiada (istniejący Związek Rolników Polskich we Francji może się zajmować działalnością tylko oświatową, bo ustawa z roku 1884 o syndykatach nie pozwala na syndykaty niefrancuskie), wobec tego często zmuszony jest zapisywać się do socjalistyczno - komunistycznej organizacji zawodowej syndykalnej „Generalnej Konfederacji Pracy“ i przeważnie pada ofiarą zatargu tej organizacji z pracodawcą. Poza tym nasze placówki konsularne sprawą rolnika polskiego się nie zajmują. Oto, co w tej kwestii pisze wileńskie „Słowo“:

„Warto przypomnieć, że po 15 latach istnienia naszych placówek konsularnych i społecznych, kwestia robotnika rolnego na całym terenie Francji, nie została dotychczas rozwiązania, pomimo, że w przeciągu tych 15 ostatnich lat, przeszło przez wieś francuską 200 tys. robotników polskich, czyli prawie 1/3 całej emigracji we Francji.

Nie chcemy przytaczać porównań, lecz nie możemy wstrzymać się od nadmienienia, że dla tej, tak wielkiej rzeszy naszej najskrom niejszej w swoich wymaganiach emigracji, nie zrobiło się dotychczas prawie nic, gdy natomiast dla innych odłamów i kategorii naszej emigracji we Francji, bez porównania mniej dochodowej, wydało się już setki tysięcy franków!“

Czas jest wielki, aby nasze władze się tą sprawą zajęły i roztoczyły opiekę nad robotnikiem rolnym we Francji. Nie jest bowiem sztuką wywieźć robotnika z kraju, ale jest sztuką zagwarantować mu na emigracji ludzkie warunki bytu. Tur.

Zakupy produktów rolnych przez wojsko

W związku z wydanem przez władze wojskowe zarządzeniem, aby zapotrzebowanie armii pokrywane było bezpośrednio przez producentów względnie spółdzielcze organizacje tychże, należy, odnośnie dostawy artykułów rolniczych, przypomnieć, że zboża zakupują szefostwa intendentur przy D. O. K. bezpośrednio lub za pośrednictwem Składnic Materiałów Intendentury, natomiast wszystkie inne produkty rolne zakupują bezpośrednio kwatermistrze poszczególnych samodzielnych jednostek administracyjnych.

Okręgowy Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych w Warszawie uzgodnił z władzami wojskowymi sprawę dostaw w tym kierunku, że organizacjami handlowymi producentów rolnych są spółdzielnie rolniczo-handlowe, które będą intendenturom wojskowym dostarczały zboże za pośrednictwem swoich central handlowych. W związku z tem Okręgowy Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych zwołuje w najbliższym czasie konferencję przedstawicieli spółdzielni rolniczo - handlowych dla dokładnego omówienia powyższych spraw.

Należy nadmienić, że w dostawach dla wojska producenci rolni i zrzeszenia korzystać będą z różnych ulg. I tak: rolnicy zwolnieni są od obowiązku składania wadium przy przetargach i kaucji, od opłat stemplowych przy zakupach odręcznych nie przekraczających jednorazowo 1000 kg., stosowane będzie bezpłatne wypożyczanie worków, przyznawane będzie pierwszeństwo przy nabywaniu otrębów sprzedawanych przez składy materiałowe intendentury. W wypadku rozpatrywania ofert, jeżeli równe warunki stawiają producenci i kupcy, pierwszeństwo mają rolnicy i ich zrzeszenia.

Wydarzenia gospodarcze w świecie

Czy ceny zbóż spadną?

Rolnictwo wchodzi w najważniejszy dla siebie okres. Żniwa się skończyły. Rozpoczął się omłot. Rolnik potrzebuje pieniędzy, będzie więc sprzedawał zboże. W tych warunkach powstaje problem cen. Czy utrzymają się one na poziomie? Czy spadną? — Oto pytania, które gnębią rolników.

Poziom cen w znacznej mierze zależy od międzynarodowych rynków zbóż. W tej chwili sytuacja na rynkach międzynarodowych nie jest jeszcze wyraźna, stąd trudno o wnioski. W każdym bądź razie warto zrobić jej przegląd, aby przynajmniej zdać sobie sprawę z możliwości eksportowych zbóż w poszczególnych państwach.

Zbiory w Kanadzie zakończyły się pomyślnie. Ceny pszenicy wobec małego popytu — spadają. We Francji przebieg żniw jest zadawalniający. W Jugosławii, według urzędowych danych, zbiory wynoszą 28,8 milj. ctn. pszenicy. Jest to liczba rekordowa. W związku z tym Jugosławia będzie mogła wywieźć około 80 tys. wagonów pszenicy. W Austrii zbiory w stosunku do ubiegłego roku są nieco mniejsze. Zbiór pszenicy wynosi 345 tys. ton (w r. ub. 402.200), żyta 458.700 (601.600). Rumunia podpisała umowę na wywiezienie 12 tys. wagonów pszenicy do Belgii i Luksemburga, płacąc pszenicą swoje długi w tych krajach. Ceny na pszenicę zwyżkują na Węgrzech, co się tłumaczy zwiększonym eksportem do Austrii, Niemiec, Włoch, Szwajcarii, Belgii, Grecji i Holandii. Również Włochy importują pszenicę.

W Argentynie i Australii zbiory wypadły zadawalniająco. Jedynie w Stanach Zjednoczonych sytuacja nie przedstawia się na rynku zbożowym pomyślnie. Jak jednak ostatnio ogłoszono, import pszenicy do Stanów Zjednoczonych nie będzie duży tak, jak początkowo sądzono.

OBOWIĄZKOWA SŁUŻBA PRACY W RUMUNII.

Rząd rumuński uchwalił wprowadzenie obowiązkowej służby pracy, do której zostaną pociągnięci młodzi ludzie w wieku od **18 do 21 lat.** Projekt ustawy zostanie opracowany przez ministerium obrony narodowej w porozumieniu z ministeriami pracy, oświaty i komunikacji. Ustawa ta ma, jak się zdaje, na celu **usunięcie młodzieży uniwersyteckiej spod wpływów ekstremistycznych organizacyj prawicowych,** które, dając młodzieży pracę, zwłaszcza w okresie żniw, wywierają na nią silny wpływ polityczny.

Kronika gospodarcza

HANDEL ZAGRANICZNY POLSKI Z HISZPANIĄ. Według danych hiszpańskiego urzędu statystycznego wartość importu polskiego do Hiszpanii w r. 1935 wyniosła **11.305.750 złotych** pesetów. Pod względem wartości najwyższe pozycje zajmują jaja — **6.025.280**, siarczan amonu — 2.911.832. nasiona buraków — **1.625.212**, oraz podkłady kolejowe **163.909.** Odnośnie ilości to węgla wywieźliśmy **4.420 ton**, deseк — **629 m. sześć., jaj — 63.364 m. sześć.** tkanin mieszanych — około **150.000 kg. itd.**

ZNACZNA ZWYŻKA CEN ARTYKUŁÓW KOLONIALNYCH. W ostatnich dniach **nastąpiła na rynku towarów kolonialnych znaczna zwyżka cen.** Szczególnie spośród artykułów pierwszej potrzeby **podrożała herbata.** Cena herbaty gatunków średnich, sprzedawanych w hurcie luzem, podskoczyła **z 16 zł. na 20 zł.** za kg. Również herbata pakowana podrożała już w detalu o 10 proc. Poza tym dała się zaobserwować zwyżka cen innych artykułów kolonialnych, w pierwszym rzędzie przypraw korzennych importowanych z zagranicy, jak cynamonu, pieprzu i t. p. **Zwyżka ta sięga 20 proc.** Nadto podrożały importowane z zagranicy owoce suszone, tak naprz. śliwki kalifornijskie podrożały w hurcie **z 1.60 na 2 zł. za kg.**

Niespodziewana zwyżka tłumaczona jest przez importerów ograniczeniami przywozowemi i rozszerzeniem t. zw. tranzakcyj wiązanych. Impoterzy artykułów kolonialnych twierdzą, iż przy nowym sposobie rozrachunków z dostawcami zagranicznymi, **wynikły bardzo poważne różnice w cenach.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

TADEUSZ MILDNER.

Nastroje antysemickie
w Krakowie dawniej a dziś

Kto obserwuje życie Krakowa, ten musiał zauważyć wzrost nastrojów antysemickich w ostatnich kilku latach. Idący przez świat prąd nie ominął tego miasta, które do niedawna uchodziło za stolicę światowego żydostwa, a w Polsce za siedzibę główną filosemityzmu. Żydzi odbywali w Krakowie swoje światowe zjazdy i bardzo sobie Kraków chwalili.

Aż tu raptem zaczęło się coś psuć... Pojawiły się nawet napisy: „Nie kupuj u żyda“. Prasa antysemicka cieszy się coraz większą poczytnością. Stosunki towarzyskie między ludnością katolicką a żydowską ochłodły. Są to objawy nowe, do niedawna nieznane. Nieznane oczywiście społeczeństwu, wychowanemu w liberalnych zasadach XIX wieku.

Inaczej jednakże bywało w dawnym Krakowie. Ruch przeciwżydowski przybierał w dawnych wiekach formy o wiele gwałtowniejsze, niż dzisiaj.

Od pierwszej chwili zjawienia się w Krakowie żydzi wywołali swym postępowaniem żywiołową niechęć u ludności katolickiej. Głównem zajęciem żydów był handel i lichwa. Zdzierstwa i oszustwa popełniane przez żydów oburzały mieszkańców Krakowa. Już w połowie XIV wieku doszło do gwałtownych wystąpień ludności katolickiej przeciw żydom. W roku 1369 mieszczaństwo krakowskie zwróciło się do króla Kazimierza Wielkiego ze skargą na postępowanie żydów.

W ciągu wieku XV kilkakrotnie przychodzi w Krakowie do krwawych rozruchów przeciwżydowskich. O jednym z takich pogromów opowiada ks. Jan Długosz w swej historii Polski pod rokiem 1407. Opis swój rozpoczyna ks. Długosz następującą uwagą:

„**Żydów w mieście Krakowie licznie rozrojonych, którzy przez niegodziwą lichwę wielce się byli popanoszyli i zuchwale rozpierać zaczęli, a przytem niektórych dopuścili się zbrodni, gdy władza ludzka nie powściągała ich łotrowstwa, dotknął surowszy gniew Boży i spuścił na nich karę, zaniedbaną przez ludzkie sądy. Z małej bowiem przyczyny (jak to bywa) powstał przeciw nim straszny bunt ludu**“.

Powoli zaczęło się przyjmować przekonanie, które m. in. podzielał i ks. Długosz i kard. Oleśnicki, że należy się odseparować od żydów, jako rozsadnika demoralizacji i elementu obcego chrześcijańskiemu narodowi. Przyczyniły się do tego zapewne i kazania św. Jana Kapistrana. Starania w tym względzie zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem w roku 1494; żydzi zostali w tym roku przeniesieni na „Kazimierz“. Tu powstało „miasto żydowskie“, odgrodzone murem od Krakowa.

Zamknięcie żydów w „ghetcie“ nie na wiele się jednak przydało. Mimo zakazu żydzi nie ograniczali się do „Kazimierza“, ale nadal uprawiali potajemnie handel i rzemiosło w Krakowie. Naprózno mieszczanie zanosili skargi do królów. Wtedy to energiczną walkę z żydowskim handlem podjęła **Krakowska Kongregacja Kupiecka.** Także krakowskie cechy toczyły walkę z zalewem żydowskim, a głównie z pokątnymi rzemieślnikami żydowskimi.

Obok wspomnianego zakazu zajmowania się handlem i rzemiosłem, istniał w Krakowie cały szereg innych przepisów wymierzonych przeciw żydom. I tak istniały już wówczas przepisy ograniczające **ubój rytualny** (r. 1494), dalej zakazujące żydom osiedlanie się poza ghettem (r. 1566), zabraniające pod karą wynajmowania żydom sklepów w Krakowie (r. 1587 i 1597) i t. p.

Bardzo dawał się żydom we znaki t. zw. „**kozubalec**“... Istniał w Krakowie zwyczaj, że **każdy żyd,** przechodzący lub przejeżdżający **przed szkołą, musiał płacić** pewnego rodzaju „podatek“. Poborcami tego „podatku“ byli sami uczniowie którzy stali przed szkołą i nie przepuścili żadnego żyda, dopóki nie zapłacił „kozubalca“. „Podatek“ wynosił 4 grosze od żyda pieszego, 6 groszy od konnego, a 12 groszy od wozu.

Według Muczkowskiego słowo „kozubalec“ pochodzi z języka hebrajskiego i oznacza „obce pismo“. Innego zdania jest Glogier. Wywodzi on ten wyraz od „kozuba“ (a raczej „kożuba“), t. j. kosza z kory drzewnej, w który przynoszono okup.

Że przy ściąganiu tego „podatku“ nie obchodziło się bez ekscesów, to rzecz pewna. Żydzi bardzo narzekali na „kozubalec“: świadczy o tem następujący wierszyk („Wyprawa żydowska na wojnę“, rok 1606), w którym żyd tak się skarży:

„Wolają: Żydzie miej się do zgody,—
Jeśli mi nie dasz, pozbędziesz się brody.
Bierety nasze ze łbów nam zrywają,
W wackach, kiedy chcą, by w swych gmyrają“.

* * *

Wszelkie ograniczenia prawne, dotyczące żydów, zaczęły padać w w. 18., a ostatecznie zostały zniesione w ciągu wieku XIX. Było to jak gdyby zerwanie tamy, chroniącej Kraków przed zalewem żydowskim. Mury, otaczające ghetto, runęły w gruzy, ludność żydowska zalała całe miasto. Żydzi zaczęli wykupywać realności i obecnie $^{2}/_{3}$ prywatnych nieruchomości w Krakowie znajduje się w rękach żydowskich. Handel w 70% jest w rękach żydowskich, przemysł i rzemiosło w 40%, adwokatura w 80%, zawód lekarski w 36%. Cyfry te są bardzo wymowne, jeśli zważymy, że ogólna liczba żydów w Krakowie wynosi około 25%.

Nie można się dziwić, że wobec takiego stanu nastroje antysemickie w Krakowie wzrastają.

—oOo—

Komuniści hiszpańscy będą musieli własnymi rękami odbudować kościoły

„Figaro" zamieszcza p. t. „Rozmowa z parą narzeczonych w Hiszpanii" ciekawy obrazek, ilustrujący obecne warunki w części kraju, znajdującej się pod panowaniem czerwonych władców.

„Któregoś dnia — pisze korespondent „Figaro", Ludwik Chauvet — spotkałem na ulicach Madrytu pewnego młodzieńca, którego niedawno poznałem i który, jak wiedziałem, miał się ożenić. Gdy mu składałem życzenia z okazji ślubu, młody człowiek odpowiedział: Jestem rzeczywiście żonaty wobec prawa, ale mimo to mam zaszczyt przedstawić panu... moją narzeczoną.

Widząc moje zdumienie, młodzieniec ciągnął dalej:

W dniu 19 lipca przyszliśmy do urzędu stanu cywilnego. Ledwie ceremonia podpisania aktu zawarcia związku małżeńskiego została ukończona, na ulicach rozległy się strzały. **W godzinę później nie mogło już być mowy o pójściu do kościoła ani o żadnym ślubie lub nabożeństwie w „czerwonym" Madrycie.** Ponieważ, jak panu wiadomo dla Hiszpana-katolika ślub kościelny posiada większe znaczenie, aniżeli urząd stanu cywilnego, postanowiliśmy oboje pozostać w dalszym ciągu, jako niezłączeni jeszcze wobec Boga, w celibacie do czasu, gdy będziemy mogli otrzymać błogosławieństwo z rąk kapłana przed ołtarzem.

Od tej pory upłynęło już sporo czasu. Czyż wobec tego nikt nie może się obecnie żenić w Hiszpanii?

Statystyka wykazuje w ciągu ostatnich tygodni olbrzymie obniżenie liczby ślubów cywilnych. **Żenią się bez ślubu kościelnego jedynie wolnomyśliciele i bezbożnicy.** W tych dniach na froncie walki z powstańcami kilku czerwonych milicjantów ożeniło się z milicjantkami według „rytuału anarchistycznego". Wogóle Hiszpanie, zwłaszcza lud, wykazują, jeśli chodzi o małżeństwo bardzo „zacofane (w pojęciu komunistycznym) zasady". Znam kilka młodych dziewcząt, sprzyjających szczerze rewolucji, które, namówione przez narzeczonych, zdecydowane były na ślub cywilny bez kościelnego. W ostatniej jednak chwili **wszystkie te dziewczęta nie zgodziły się na to i zerwały z narzeczonymi.**

„Oto dlaczego — kończy dziennikarz francuski — bezbożnicy hiszpańscy już dziś w skrytości serca zapytują siebie, czy, **nawet w razie zupełnego zwycięstwa komunizmu, nie będą musieli odbudowując nową Hiszpanię, równocześnie własnymi rękami odbudować spalone i zniszczone obecnie kościoły".**

Należy ukrócić swawolę duchownych sekciarskich

Urzędy prokuratorskie i administracyjne mają wiele kłopotu z duchownymi **sekciarskimi** z t. zw. kościołów narodowych, założonych przez Hodura i Farona. „Duchowni" ci rekrutują się częściowo z różnych wypędków z seminariów duchownych i klasztorów, częściowo **z aferzystów, zazwyczaj nie posiadają ani wychowania ani wykształcenia wymaganego do stanu duchownego.** Czas wielki, aby władze nasze już nie tylko w imię poszanowania uczuć religijnych, ale również w dobrze zrozumiałym interesie państwowym, w imię ładu i moralności publicznej, ukróciły swawolę sekciarskich duchownych, aby nie zezwalały im na noszenie szat kapłańskich katolickich, na bezprawne używanie nazwy „księży", „biskupów", co łatwo wprowadza w błąd naszą ludność.

Ostatnio wpłynęła sprawa przeciwko „duchownemu" t. zw. kościoła narodowego Piechulskiemu o oszustwo i przywłaszczenie. Korzystając z omyłki kasjera, wypłacającego wygrane na loterii, Piechulski przywłaszczył sobie 6.000 złotych, za które to pieniądze założył sobie mleczarnię w Łomży, **część zaś tych pieniędzy ukrył w lichtarzu w kaplicy sekciarskiej.** Policja przeprowadziła dochodzenie i oszustwo wykryła. Piechulskiemu grozi kara więzienia.

Sekciarstwo na Pomorzu

Na Pomorzu istnieje 10 sekt, liczących około 6.000 wyznawców. Najliczniejszą **sektą są baptyści**, zrzeszające około 3.000 wyznawców, zamieszkują oni kilka gmin **w powiecie grudziądzkim oraz wąbrzeskim.** W tym ostatnim istnieje sekta **„Dzieci Boga"** (umywacze nóg). **„Menonici"** (emigranci holenderscy) osiedleni nad Wisłą, jest ich około 1.500. **„Metodyści"** w Grudziądzu i Owczarkach w bardzo małej ilości **„Adwentyści"** w Grudziądzu i Toruniu oraz w pow. świeckim. Jest ich też nie wielu. **„Staroluterani"** tylko w jednej gminie pow. świeckiego. **„Zielonoświętowcy"** — kilkunastu wyznawców w Sępolnie. **„Hodurowcy" i „Faronowcy"** w Toruniu, Bydgoszczy i Grudziądzu (sekty ongiś bardzo liczne, obecnie szybko topniejące). **„Badacze Pisma Świętego"** — małe już grupki w kilku miejscowościach. Największym sekciarskim miastem jest **Grudziądz**; posiada on sekty metodystów, hodurowców, badaczy pisma św., adwentystów i baptystów.

Burze, huragany i ulewy

Na polskim morzu szaleje znów burza połączona z silnym wiatrem zachodnim. Kierunek wiatru idzie tym razem wzdłuż brzegów, tak że **fala przechodzi bokiem i nie zagraża ani wydmom ani plażom.** Wysoki stan wód w zatoce Puckiej spowodował wstrzymanie na pewien czas robót przy budowie mola wschodniego w porcie Puckim. Obecnie ustalone zostały straty, wyrządzone przez burzę, jaka przeszła nad polskim wybrzeżem przed kilkunastu dniami w porcie w Wielkiej Wsi. Straty te sięgają 100.000 zł.

Nad częścią powiatu tarnowskiego i dąbrowskiego przeciągnęła onegdaj olbrzymia wichura, która zniszczyła wiele drzew owocowych i zwykłych. Chwilami wiatr miał nasilenie orkanu, o którego sile świadczy **wyrwanie potężnych drzew z korzeniami.** W Dąbrowkach Bryńskich **huragan wyrwał z ziemi 100-letnią gruszę**, a w miasteczku Żabnie potężną akcję. Wiele domów ma uszkodzone dachy.

W Niemczech ulewy

Ze Śląska Niemieckiego donoszą o gwałtownym pogorszeniu się pogody. Ulewy, połączone z wichrami wyrządziły znaczne szkody w kilku gminach. **Również w Berlinie dała się odczuć zmiana pogody.** Temperatura spadła dość znacznie, siła wiatru dochodziła do 9 stopni, co spowodowało przerwy w ruchu ulicznym.

—ooo^o^ooo—

Żydzi dorabiali się fortuny podpalając swoje majątki

Do Sądu Okręgowego w Przemyślu wpłynął akt oskarżenia w sprawie tak sensacyjnej, że zakrawa nawet na powieść kryminalną.

Na ławie oskarżonych zasiądzie 8 osób oskarżonych o dokonanie szeregu oszustw asekuracyjnych na szkodę rozmaitych towarzystw ubezpieczeniowych.

W Bohorodczanach pow. Tłumacz mieszkał **Markus Schneier.** Gospodarując on na siedemdziesięcio-morgowym majątku. W nocy na **5 listopada 1926** wybuchł w zabudowaniach Schneiera pożar i strawił doszczętnie budynki gospodarskie wraz z plonami i inwentarzem martwym. Budynki były ubezpieczone w P. Z. U. W. na kwotę 1980 złotych, zaś krótko przed pożarem ubezpieczył Schneier budynki, inwentarz martwy, plony i ruchomości domowe na kwotę 2.800 dolarów amerykańskich w Tow. Ubezp. „Piast" po pożarze Schneiera aresztowano i odstawiono do więzienia w Ottynii, jednak **dla braku dowodów winy zwolniono. Wkrótce potem P. Z. U. W. i „Piast" wypłaciły Schneierowi pogorzelnicze.**

W trzy lata po tym nabył Schneier na własność majątek ziemski w Jazowie Starym do spółki ze swym zięciem J. Fuersetzerem. W dwa lata potem, w **roku 1931 wybuchł pożar**, przy czym spłonęły budynki i plony, ubezpieczone na krótko przed pożarem w Towarzystwie Ubezpieczeń „Riunione Adriatica di Sicurta" **na kwotę 10 tys.** złotych. Podejrzenie podpalenia padło na Schneiera, **jednak dochodzenia znowu dla braku dowodów winy umorzono**, a Schneier i jego zięć Fuersetzer otrzymali premię asekuracyjną.

W dwa lata później Józef Fuersetzer, który prowadził sklep w miejscowości Walewszczyzna ad Puźniki w pow. tłumackim ubezpieczył swe rzeczy, towary i garderobę w T-wie „Assicurazioni Generali Trieste". Ubezpieczenie zawarte zostało we wrześniu 1933 roku a **w listopadzie o północy spłonął dom wraz z towarami i ruchomościami.** Dla braku dowodów winy, dochodzenia umorzono, Towarzystwo asekuracyjne znowu wypłaciło premię ubezpieczeniową.

Taka sama historia powtórzyła się jeszcze dwa razy. Za każdym razem sprawcy pożarów pozostawali nieznani, a **Schneierowie i ich krewni brali premie asekuracyjne idące w dziesiątki tysięcy złotych.**

Po ostatnim pożarze w dniu 12 **września policja ustaliła, że ogień podłożyli poszkodowani. Znaleźli się świadkowie, którzy widzieli, że w czasie ratowania widzieli na strychu domu Schneierów szmaty nasycone naftą.** Pewien wieśniak zeznał ponadto, że na polecenie Schneierów podpalał dwie sterty. Wówczas policja przeprowadziła rewizje w domu Schneierów i znalazła tam niezwykle cenne dokumenty, z których nie dwuznacznie wynikało, że **Schneierowie i Fuersetzer są oszustami asekuracyjnymi na wielką skalę.**

Po ugaszeniu ognia znaleziono na strychu domu Schneierów jakby naumyślnie **porozstawiane po wszystkich kątach niezakorkowane flaszki i bańki z naftą**, ponadto wiele szmat przesyconych również naftą.

Polowanie w niedzielę

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Dnia 30 sierpnia b r. w **niedzielę przed południem** p. zarządca dóbr Ks. Radziwiłłów w Hucisku pow. Żywiec, urządził polowanie na dziki w Cichej parafii Koszarawa. W polowaniu wzięło udział 11 gajowych ze strzelbami i psami oraz 25 ludzi nagonki z kijami i toporami ku wielkiemu zgorszeniu tutejszej katolickiej ludności zdążającej właśnie do kościoła na nabożeństwo. Cóż ludność miejscowa mówi na te „pańskie imprezy"?

Idzie grupka chłopów do kościoła i tak rozprawiają:

Jeden: **„Panom wszystko wolno, nawet łamać przykazania Boskie** i ustawy państwa; z pewnością ani policja ich nie doniesie, ani starosta nie ukarze za przekroczenie przepisów o spoczynku niedzielnym".

Drugi: „Habsburg w Żywcu w niedzielę nie polował ale zato miał takie wielkie majątki, że ich wiele podarował Akademii Umiejętności w Krakowie na oświatę, zaś jego sąsiad w Suchej też w niedzielę nie polował a tyle miał pieniędzy, że nam kościół wybudował".

Trzeci: „Ten nowy rządca Radziwiłłów jest lutrem; w niedzielę nawet drzewo rąbie, prawie co niedzielę urządza polowanie, nawet gajowemu, który na polowanie w niedzielę nie przyszedł, za karę stracił kilka złotych z pensji; na jedno z takich polowań w niedzielę przyszli wszyscy gajowi, ale tylko 2 chłopów na nagonkę. Wtedy rządca zaklął i powiedział: „żeby to było po raz ostatni, ja to chłopom zapamiętam w lesie".

Otwarcie linii lotniczej Moskwa — Praga

W Moskwie otwarta została we środę regularna komunikacja lotnicza pomiędzy Z. S. R. R. i Czechosłowacją. **Trasa wynosząca 2400 km. idzie przez Rumunię. Samoloty będą lądowały w Kijowie, Jassach, Cluj i Użhorodzie.** Linię tę ze strony sowieckiej obsługują 2-silnikowe 9-osobowe samoloty „A. N. T. 9" oraz jeden 14-osobowy „Douglas", ze strony czeskiej 2-silnikowe 5-osobowe samoloty **„Airspeed envoy".** Samoloty **te odlatywać będą dwa razy tygodniowo.**

(o-o)

Nieporządki w gazowniach moskiewskich

W Moskwie od kilku dni daje się odczuwać brak gazu świetlnego. Fabryki zmuszone były zmniejszyć dopływ gazu 2—3 krotnie. Winę za ten stan rzeczy, jak wyjaśnia **trust „Mosgaz"**, ponoszą gazownie moskiewskie, w których — jak pisze prasa — brak **elementarnego porządku.** Retorty w gazowniach są zniszczone i brak odpowiednich robotników. Gazownia **„Nieftegaz"**, główny dostawca gazu, nie może znaleźć 40 robotników, którzyby potrafili oczyścić retorty. — W dniu 30 sierpnia b. r. gazownie moskiewskie zamiast 95.000 m. sześć. gazu dostarczyły tylko 17.360 m. sześć.

Pogłoski o chorobie Stalina

„Le Matin" notuje pogłoski, które już od dłuższego czasu obiegają w moskiewskich kołach politycz. o ciężkiej chorobie Stalina. Jak wiadomo, **Stalin już w 1926 roku chorował na wątrobę.** Dolegliwości te obecnie znów się dają odczuwać. Od szeregu dni Stalin nie opuszcza łóżka. W Moskwie zwracają uwagę na fakt, iż Stalin nie był obecny na przedstawieniu w teatrze gruzińskim, do którego lubił zazwyczaj uczęszczać.

Terror w Palestynie nie ustaje

Akty terrorystyczne powtarzają się w Palestynie w dalszym ciągu. Szofer autobusu żydowskiego został w pobliżu Nathania śmiertelnie raniony przez bombę, rzuconą pod autobus. W pobliżu Ramallah patrol wojskowy był dwukrotnie ostrzeliwany przez bandę uzbrojonych powstańców arabskich. Wojsko odpowiadało, czyniąc użytek z broni, przyczem jeden **Arab został raniony**, a kilku wzięto do niewoli. Obóz wojskowy, położony w pobliżu Berszeby był ostrzeliwany, przyczem żołnierz brytyjski odniósł ciężkie rany. — Ponadto zanotowano w całym kraju szereg napadów na osiedla żydowskie.

Lot z N. Jorku do Londynu przez stratosferę

Znany aktor nowojorski Richmann i pilot Merril wylecieli we środę o godz. 21.37, według czasu angielskiego, z Nowego Jorku, zamierzając przelecieć do Londynu i z powrotem do Nowego Jorku **w czasie co najwyżej 33 godzin**, licząc w tem krótki postój w Londynie. Lot ten dokonany ma być przez stratosferę dla uzyskania większej szybkości. Samolot noszący nazwę „Lady of peace" ma **skrzydła wypełnione małemi piłkami gumowemi**, celem ułatwienia utrzymania się na powierzchni morza przy ewentualnym przymusowym wodowaniu.

Według ostatniej wiadomości, lotnicy zamierzają zatrzymać się parę dni w Londynie w oczekiwaniu na pomyślne wiatry w drodze powrotnej.

—oo—

Z kraju i ze świata.

ODZNACZENIE PAPIESKIE DLA ZASŁUŻONEJ DZIAŁACZKI. P. Helena Jordanówna, prezeska oddziału Kat. Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej w Mazanie Dolnej, została odznaczona medalem papieskim „Pro Ecclesia et Pontifice" w uznaniu jej zasług w pracy nad wychowaniem i urabianiem w duchu katolickim młodzieży żeńskiej. (KAP.)

WYKRYCIE OLBRZYMIEJ AFERY PODATKOWEJ. W ostatnich dniach dokonano na terenie Warszawy wielu rewizyj podatkowo-skarbowych w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych. W poszczególnych wypadkach ujawniono podwójne zapisy książkowe, a w jednym wypadku natrafiono na olbrzymią aferę podatkową. Sprawę tę przekazano władzom prokuratorskim.

Z URZĘDU POCZTOWEGO SKRADZIONO 3.497 ZŁ. Do urzędu pocztowego w Mikołajowie pow. Żydaczów nieznani sprawcy włamali się przez wybicie dziury w suficie w pokoju, w którym znajdowała się kasa. Włamywacze po rozbiciu ogniotrwałej kasy skradli 2.230 zł. w gotówce i 1.267 zł. w znaczkach pocztowych.

12-LETNI CHŁOPIEC HERSZTEM BANDY WŁAMYWACZY. Policja wileńska zlikwidowała szajkę młodocianych złodziei, na czele której stał 12-letni An. Minkiewicz. Mieli oni swoją kryjówkę w starym wagonie na stacji kolejowej, gdzie przechowywali również rzeczy pochodzące z kradzieży.

Kronika lwowska.

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—— o-o ——

NARODOWE ŚWIĘTO JUGOSŁAWII przypada na dzień 6 bm., jako w rocznicę zgonu króla Piotra II. W dzień ten o godz. 10 rano zostanie odprawione nabożeństwo w cerkwi prawosławnej przy ul. Franciszkańskiej z udziałem przedstawicieli władz, Ligi Polsko-Jugosłowiańskiej, kolonii jugosłowiańskiej we Lwowie i t. d.

O UDEKOROWANIE MIASTA. Zarząd m. Lwowa wzywa właścicieli realności, by w dniach 5 i 6 bm. jako w dniach otwarcia Targów Wschodnich, udekorowali swe domy flagami o barwach państwowych i miasta.

WYSTAWA prac uczniowskich, czeladniczych i mistrzowskich, urządzona staraniem lwowskiej Izby Rzemieślniczej, otwartą zostanie dnia 6 b. m. w miejskiej Muzeum Przemysłu Artystycznego. Jest to pierwsza tego rodzaju wystawa we Lwowie od czasu odzyskania niepodległości.

OTWARCIE ULICY ZYBLIKIEWICZA. Od wczoraj została ulica Zyblikiewicza po ukończonej przebudowie oddaną do użytku publicznego, dla ruchu pieszego i kołowego. Zarząd miasta przypomina przy tej sposobności, że ruch na ul. Zyblikiewicza jest jednokierunkowy, a to wyłącznie w kierunku parku Kilińskiego i Targów Wschodnich, zaś powrót następuje ul. Jabłonowskich.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj wieczorem w bramie domu przy ul. Żółkiewskiej 27 usiłował otruć się kwasem solnym Władysław Sawka, pomocnik murarski. W stanie nieprzytomnym przewieziono go do szpitala. Powodem zamachu — niesnaski rodzinne.

ZBIEGŁ UMYSŁOWO CHORY Tomasz Podolczak, którego brat przywiózł z prowincji do Lwowa, celem umieszczenia go w Kulparkowie.

DYSZLEM W SZYBĘ. Na jadący ul. Ruską samochód, prowadzony przez szofera Józefa Rutkowskiego, najechał woźnica wozu ciężarowego, wybijając dyszlem dwie szyby w aucie. Odłamki szkła pokaleczyły pasażerów jadących w autodorożce.

LWOWSKIE TOW. ŚPIEWACKIE „HEJNAŁ“ zawiadamia, że począwszy od 3 b. m. próby odbywać się będą regularnie w poniedziałki i czwartki od godz. 19—21 w lokalu Koła T. S. L. im. St. Żeromskiego, Bogdanówka, ul. Miejska 26.

—oOo—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Sto pociech“.
ATLANTIC: „Romistrz von Werffen“.
CASINO: „Robin Hood z Eldorado“.
CHIMERA: „Mały król“.
UCIECHA: „Drewniane krzyże“ i rewia.
GRAŻYNA: „Sen nocy letniej“.
KOPERNIK: „Dzisiejsze czasy“.
MUZA: „Kidnaperzy“ oraz „Casino de Paris“.
MIRAŻ: „Burza nad światem“ i Pat i Patachon.
PALACE: „Załoga“.
PAN: „Walc cesarsko-królewski“.
RAJ: „Jej ekscelencja babka“.
ŚWIT: „Tajemnica małej Shirley“.
STYLOWY: „Jaśnie pan szofer“ i rewia.
TON: „Na zgliszczach szczęścia“.

——oOo——

Konkurs modeli szybowców w Bezmiechowej

Budowa latających modeli szybowcowych cieszy się na terenie Lwowskiego Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. coraz większą popularnością. Chcąc przyczynić się do rozwoju modelarstwa szybowcowego podobnie jak w latach ubiegłych tak i w roku bieżącym Lwowski Okręg Wojewódzki L. O. P. P. organizuje konkurs latających modeli szybowców. Dotychczas konkursy te odbywały się na szybowisku Szkoły Szybowcowej L. O. P. P. w Czerwonym Kamieniu. W r. b. konkurs ten zostanie rozegrany na szybowisku Szkoły Szybowcowej Aeroklubu Lwowskiego w Bezmiechowej. Do konkursu zostaną dopuszczone modele o skrzydłach profilowanych to znaczy analogicznych do oryginalnych szybowców. Modele muszą być większe od jednego metra, nie mogą zaś przekraczać czterech metrów. Poza tymi, inne ograniczenia nie będą wprowadzane. Konkurs odbędzie się w pierwszych dniach października. Bliższe szczegóły oraz regulamin i instrukcje zostaną w swoim czasie podane do wiadomości. Na konkursie rozegranych będzie wiele nagród, wśród których wyróżnia się nagroda wędrowna imienia ś. p. pilota Adama Nowotnego. W roku ub. puhar ten zdobył uczeń Tadeusz Zubrzycki dla Koła Szkolnego L. O. P. P. przy II gimn. — Gimnazjum w Przemyślu.

Włamywacze w urzędzie pocztowym

Ubiegłej nocy dokonano zuchwałego włamania do Urzędu pocztowego w Mikołajowie nad Dniestrem. Niewykryci na razie sprawcy po wybiciu dziury w suficie, dostali się do pokoju, w którym znajdowała się kasa ogniotrwała. Rozpruli kasę i skradli 2.230 zł. w gotówce oraz 1.267 zł. w znaczkach pocztowych. Niewątpliwie byli to wyszkoleni „fachowcy“, o czem świadczy fakt, że pracowali w rękawiczkach dla zatarcia śladów. Policja podjęła energiczne śledztwo.

Nowy rok szkolny w Krakowie

W czwartek młodzież szkół krakowskich, powszechnych i średnich, wysłuchała nabożeństw, które odbyły się na intencję nowego roku szkolnego. Jedna ze szkół, a mianowicie **Szkoła Kupiecka,** obchodziła w tym dniu uroczystość poświęcenia nowego lokalu, przy ul. św. Jana 22, w gmachu Polskiej Akademii Umiejętności. Po nabożeństwie w kościele Ks. Ks. Pijarów, aktu poświęcenia dokonał ks. prof. M. Kamiński. W czasie uroczystości wygłosili przemówienia dyrektor Mikulski, dyr. Cholewa, wizytator O. S. Witkowski i radca Izby Przem.-Handlowej Kwiatkowski. Uroczystość zakończono odśpiewaniem przez młodzież hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła“.

———00O00———

Przed zakończeniem śledztwa

w sprawie inż. Doboszyńskiego i towarzyszy

Dotychczasowy stan śledztwa w sprawie inż. Doboszyńskiego i towarzyszy nie wyklucza, że zakończone ono zostanie w ciągu miesiąca września. Inż. Doboszyński czuje się obecnie dobrze, po głodówce, którą przerwał po 8 dniach, na wieść o polepszeniu w stanie zdrowia matki. Pozostaje on na wikcie więziennym. Według obiegających pogłosek obrony inż. Doboszyńskiego miał podjąć się oprócz adwokatów **Pozowskiego i Stypułkowskiego, mec. Szurlej.** Sprawa ta nie została jeszcze, jak się dowiadujemy, definitywnie załatwiona.

W kilka dni po zajściach marcowych w Krakowie doszło **do zaburzeń antyżydowskich w Liszkach pod Krakowem,** w czasie których uległ m. in. zniszczeniu sklep niejakiego Brennera. W związku z ukończeniem śledztwa w tej sprawie **wszyscy aresztowani, w liczbie trzydziestukilku, zostali zwolnieni z aresztów.** Niebawem staną oni przed Sądem.

Kto ukrywał inż. Doboszyńskiego?

Wczoraj Sąd w Wadowicach rozpatrywał sensacyjną sprawę **Andrzeja i Albina Kudziów, oskarżonych o ukrywanie inż. Doboszyńskiego po napadzie na Myślenice.** W czasie rozprawy zeznawał m. i. wywiadowca policyjny Łazarz, który po „wyprawie myślenickiej“ **przybył do Kudziów i przedstawił się im jako towarzysz inż. Doboszyńskiego.** Kudziowie mieli mu wówczas opowiedzieć, że **przez jedną noc udzielili inż. Doboszyńskiemu schronienia w ich domu, a następnie ukryli go w lasach i tam donoszą mu żywność.** Sąd, celem przesłuchania dalszych świadków, a wśród nich **inż. Doboszyńskiego,** rozprawę odroczył. Oskarżonych bronią adwokaci **dr. Zając i dr. Majka.**

Sensacyjny wyrok na żydowskiego dentystę

Przed kilku miesiącami Sąd rzeszowski skazał dentystę Szyję Oziasza Goldberga, technika dentystycznego, na 8 miesięcy więzienia za nieumyślne spowodowanie śmierci pacjenta Samuela Strasberga. Goldberg wyrwał Strasbergowi zęba. W kilka dni później Strasberg zmarł na zakażenie krwi, które miało się **wiązać naskutek nieumiejętnego tamowania** krwotoku. Sprawa znalazła się wczoraj w **Sądzie Apelacyjnym w Krakowie,** który na skutek orzeczenia biegłych prof. dr. Olbrychta i dr. Drozdowskiego — wydał wyrok **uwalniający** Goldberga od winy i kary.

—— o:O:o ——

Szerokiego stosowania ulg podatkowych

DOMAGA SIĘ KUPIECTWO KRAKOWSKIE OD MIEJSCOWYCH WŁADZ SKARBOWYCH.

Dyrektor departamentu podatkowego w ministerstwie skarbu dr. J. Lubowicki podniósł na ostatnim zjeździe dyrektorów Izb Skarbowych konieczność powolnego stopniowego likwidowania zaległych podatków drogą udzielania daleko idących ulg, racjonalnie bowiem stosowane ulgi przyczynić się mogą do osiągnięcia nawet dużych kwot podatkowych. Krakowskie sfery kupieckie twierdzą, że powyższe zalecenie Min. Skarbu, z którego przebija niedwuznacznie intencja władz naczelnych w kierunku liberalnego udzielnia rat na bieżące wymiary podatkowe, oraz zaległości nie jest jednak znane urzędom skarbowym w Krakowie, które zasłaniają się rzekomymi instrukcjami władz przełożonych na wnoszone podania płatników o przyznanie ulgi ratalnej, na należności podatkowe sięgające nieraz wielu tysięcy złotych, udzielają paru zaledwie rat (2—3). Tego rodzaju rygorystyczna polityka ratalna urzędów skarbowych nie leży naszem zdaniem w interesie Min. Skarbu, najlojalniejszy bowiem nawet płatnik otrzymawszy niemożliwą do wykonania decyzję ratalną nie płaci wogóle nic, powodując tym samym podejmowanie kroków egzekucyjnych, oraz co ważniejsze tworzenie się nowych zaległości.

Zdaniem sfer kupieckich mimo pewnego odprężenia sytuacji gospodarczej, które sygnalizują w swych sprawozdaniach instytucje badające stan konjunktur, obecny stan handlu zwłaszcza po martwym sezonie letnim, nie przedstawia się wcale pomyślnie i poza pewnymi wyjątkami, a raczej lepiej prosperującymi branżami należy z góry przyjąć, iż prawie każdy płatnik podatku przemysłowego, względnie dochodowego nie jest bezwzględnie w stanie jednorazowo, względnie w okresie dwóch lub trzech miesięcy pokrywać wymierzone mu podatki, lecz potrzebuje wydatniejszej ulgi ratalnej.

W związku z tą sytuacją reprezentanci **krakowskiego kupiectwa zwrócili się do dyrektora krakowskiej Izby Skarbowej z apelem, by w związku ze wzmożeniem działalności egzekucyjnej we wrześniu polecił podwładnemu personelowi prowadzenie bardziej liberalnej i racjonalnej polityki w zakresie udzielania rat w spłacie podatków, niż do tej pory.**

Kronika krakowska.

WRZESIEŃ.

4. Piątek. Św. Rozalji.
Wschód słońca 4.52, zachód 18.18.
Długość dnia 13 godzin i 26 min.
5. Sobota. Św. Wawrzyńca.
Wschód słońca 4.53, zachód 18.15.
Długość dnia 13 godzin i 22 min.

——oOo——

JAK POSTĘPUJE ZBIÓRKA NA F. O. N. Najlepsze wyniki przynosi w Krakowie zbiórka przeprowadzana osobiście przez właścicieli realności. Z poważniejszych wpływów, jakie ostatnio nadesłano do Wojew. Komitetu wymienić należy: dom przy ul. Podwale dr. Wilczyńskiego, który złożył kwotę zł. 1.035, w tym sam właściciel 1.000 zł., prof. dr. Wł. Natanson kwotę zł. 324, w tym właściciel 300 zł., dalej prof. dr. Kazimierz Kostanecki jako właściciel realności kwotę zł. 100. Komitet zbiórki uprasza tych, którzy zbiórki do tej pory nie przeprowadzili, by przystąpili do jej urzeczywistnienia.

NAPRAWA WIADUKTU PRZY UL. WARSZAWSKIEJ. Władze kolejowe przystąpią w najbliższym czasie do naprawy wiaduktu żelaznego nad torami kolejowymi w ul. Warszawskiej. W tym celu rozpisano już przetarg, który rozstrzygnięty zostanie z końcem bm.

PORACHUNKI OSOBISTE były prawdopodobnie powodem nożowego napadu na ul. Bożego Ciała. Ofiara napadu Prażmowski nie chce ujawnić nazwiska napastnika.

———OO———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POCIĄG POPULARNY DO WARSZAWY, na międzynarodowy mecz Polska—Niemcy, wyjedzie z Krakowa w sobotę 12 bm. o godz. 22.15, wyjazd z Warszawy w poniedziałek o godz. 18.30. Cena biletu zł. 14.60.

———O-O-O———

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Piątek: „Kibic“.
Sobota: „Kibic“.,
Niedziela: „Krakowiacy i górale“.

———OO———

ŚWIT: „Tajemnica panny Brinx“.
WANDA: „Błękitna parada“.
APOLLO: „Mały buntownik“.
SZTUKA: „New Jork—San Francisko“.
PROMIEŃ: „Nie zapomnij o mnie“.
UCIECHA: „Fredek uszczęśliwia świat“.
STELLA: „Panienka z poste-restante“.
ADRIA: Film plastyczny i „Krwawe perły“.
BAGATELA: „Dziewczę z Budapesztu“ (Marta Eggerth) oraz rewja pt. „Blondynki czy brunetki“.
DOM ŻOŁNIERZA. Od wtorku 1 września: „Imperatorowa“.

—— * * ——

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś w piątek, jak również jutro w sobotę powtórzona będzie, tak życzliwie przyjęta przez prasę i publiczność, amerykańska komedja M. Lee Smilles'a i I. O'Knougthy'ego „Kibic“ w opracowaniu reżyserskim p. J. Karbowskiego. Tytułową rolę Levy Bluma odtwarza niezrównany „kibic“ p. K. Szubert. W innych rolach pp.: Niedziałkowska, Bobrowski, Kępka, Kopczewski, Macherski, Turski, Woźniak, Woźnik, Żukowski i in. — Najbliższą premierą teatru będzie komedia w trzech aktach według Żermeny i Alberta Acremant przez A. Hanika pt. „Atleta i zielone pudła“. Próby pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego dobiegają końca.

—— OOO ——

Kasiarze w Krakowskim Towarzystwie Zaliczkowym

W nocy z środy na czwartek dostali się nie ustaleni na razie sprawcy do biura **Krakowskiego Towarzystwa Zaliczkowego Urzędników,** przy ul. św. Jana 14, I p., gdzie rozpruli rakiem kasę ogniotrwałą, z której wyrzucili znajdujące się w niej weksle i inne papiery i **skradli 4.256 zł. 65 gr. gotówką oraz kilkanaście obligacyj Pożyczki Narodowej i Inwestycyjnej.**

HENRYK BORDEAUX 4

Świat wykolejonych

(Autoryzowany przekład Z. Skolimowskiej z francuskiego).

Pacjenci stadem idą tam, gdzie ich traktują z góry, gdzie im trudno się dostać; gdzie zaś pokornie ubiegają się o nich, tam się wcale nie śpieszą. Stąd konieczność „postawienia się“, zanim się naprawdę stanie na pewnych nogach, co czyni tak trudnym i nie wdzięcznym początek w zawodach wolnych. Dr. Michelet przeczuł istotną wartość młodego kolegi, który tak zapalczywie walczył z kłopotami materialnej natury i nie wahał się powierzyć szczęścia swej córki. Poradził mu opuścić stolicę Normandii z nadmiarem lekarzy i osiąść w Cherbourgu gdzie byli nie liczni. Posag panny posłużył do urządzenia młodej pary i założenia kliniki. — Młody wczoraj nieznany jeszcze chirurg, dzięki naj nowszym urządzeniom technicznym, pewnemu komfortowi mieszkania, korzystał ze zwiększonej ilości zapaleń ślepej kiszki, rożnego rodzaju uszkodzeń ciała, raków itd. jakby wystarczała sama obecność chirurga, ażeby operacje stały się nieodzowne. — I wkrótce szpital Hotel Dieu został mu powierzony.

Jak szczęśliwie wówczas upływały dnie! Dr. Lubert był wszędzie poszukiwany, ceniony, wraz z młodą swą żoną, której przypisywał całe swe powodzenie.

— Czy nie tobie zawdzięczam to wszystko? — zapewniał ją.

— Ależ nie mnie, lecz twemu geniuszowi.

Nie szczędziła mu bowiem pochwał i stawiała go wyżej nad wszelkich innych ludzi.

— Twój ojciec mnie odkrył.

— A ty mnie wybrałaś.

Nie wątpiła wcale, że się ożenił z miłości, a nie dla interesu. Stało się jednak, że ta miłość służyła doskonale interesowi. To się zdarza. Interes nagina się łatwo do miłości i odwrotnie. Dr. Michelet umarł w parę lat później; będąc od młodych lat wdowcem przeniósł na córkę wszelkie potrzeby serca. Przynajmniej zakończył życie w atmosferze rodzinnej harmonii. Od czasu do czasu, gdy tempo pracy słabło, co się rzadko zdarzało, gdyż któżby mu w Cherbourgu żałował swego brzucha do cięcia — Dr. Lubert zabierał żonę na krótkie niedalekie wycieczki, bądź na wyspy Jersey i Guernesey, sąsiadujące ze sobą, — jedna z nich jeszcze głośna z powodu długiego na niej pobytu Wiktora Hugo, — bądź do Londynu, do uroczych angielskich kąpielisk morskich na La Manche. Obawiała się morza, lecz on dodawał jej odwagi. Morze przerażało ją zawsze. Nie oswoiła się z nim nigdy, choć widywała je z okien swego pokoju. Było dla niej czymś żywym, olbrzymim i zdradzieckim, niby jakąś istotą, której prawdziwe myśli były zawsze zakryte.

Nadszedł okres samochodów. Dr. Lubert nie omieszkał nabyć wozu dobrej marki. Jego biegłe ręce chwyciły władczo za kierownicę. Zaczęły się wówczas wycieczki wzdłuż i wszerz Cotentin. Przebiegli wszystkie drogi prowadzące do morza i te, które się gubią w gaikach i tłustych łąkach Normandii, aż do Saint-Sauveur-le-Vicomte, uroczego i krasnego grodu nad brzegiem swej rzeki, do Valognes, miasta widm, i jeszcze dalej do Saint Loo, z górującą nad nim katedrą o strzelistych wieżach, do Coutances którego bazylika jest cudem, do land drogich sercu poety B. d'Aurevilly, którego dzieła ojciec jej odczytywał jako poety Normandii, Normandii umiłowanej przezeń nawet w deszcz i słotę: „Za pasmem swych łez, Normandia jest tak piękna“....

Mała Ewelka, urodzona w rok po ich ślubie, nie bardzo ich krępowała. Brali ją ze sobą wszędzie. Bawili się nią, jej pytaniami, zdziwieniem. Zanadto wciągali ją w swe życie. Dzieci mają swe własne życie. Ona zaś była tylko ich przedłużeniem, ich echem. Bardzo wcześnie zapoznała się ze statkiem, z samochodem, dobrze otulona, zaopatrzona od zimna, chroniona od gorąca. Ojciec zwykle zajęty, któremu brakło czasu by zastanawiać się nad nią, zabierał ją nagle w owe szalone pędy, nie licząc się z odległościami ani z za silnymi wstrząsami tak miodziutkiego stworzenia. Niekiedy matka zakładała protest:

— To za dużo dla niej.

— Nigdy nie jest za dużo.

Czasem ujawniała się u doktora nie tak łatwa do zaspokojenia chęć wyżycia się gdy przeciwnie, zwykł był mawiać, że życie odpowiedziało wszelkim jego pragnieniom.

— Czegóż żądać jeszcze? — powiadał ze śmiechem — wygrałem na całej linji.

Powoli zapomniał o źródle swej fortuny, przypisując ją wyłącznie sobie samemu. — Nic bardziej ludzkiego. Żona nie zauważyła tego. Szczęście nie nakłania do rozmyślań. W ciągu tego filmu, roztaczającego się przed nią, wciąż stojącą bez ruchu u okna swego pokoju zanim się na zawsze pożegna z domem szczęścia, spostrzegła tylko obrazy, bez legend, któreby mogły określać je bliżej, a obrazy te były wszystkie miłe. — Potem film się zmienił. Żegnajcie obrazy radości! Zaczęła się wojna:

— Ty nie pójdziesz na wojnę?

— Ależ tak.

— Przecież jesteś stary. Masz już ponad czterdziestkę.

Zaśmiał się.

— Czy naprawdę jestem już taki stary?

— Nie dla mnie, ale dla wojaczki.

(Ciąg dalszy nastąpi),

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V. w Krakowie, ul. Bonarka 18.

Sygn. V. Km. 807/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru V. Piotr Bill, mający kancelarję w Krakowie ul. Bonarka Nr. 18, na podstawie art. 676 i 679 Kpc. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek wierzycielki Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu Krakowskiego w Krakowie odbędzie się dnia 19 października 1936 r. o godz. 11 w Sądzie grodzkim w Skawinie w sali Nr. 2 druga sprzedaż w drodze licytacji następującej nieruchomości należących do dłużników Michała Klimasa i Anny z Janików Klimasowej a mianowicie realności lwh. 45, 324, 11, 313, 314, 520, 641 i 703 gminy kat. Rzozów, składających się z parcel bud. i grt. o łącznym obszarze 2 ha. 54 ar. 56 m. kw. czyli 4 morgi 678 sążni kw. oraz z domu murowanego o 2 ubikacjach mieszkalnych, komórce i stajni i przybudowanej drewnianej stodoły.

Nieruchomości te wpisane są w księdze gruntowej znajdującej się w Sądzie grodzkim w Skawinie.

Nieruchomości te oszacowane zostały na kwotę 6.103 zł. 40 gr. Cena wywołania wynosi 4.068 zł. 94 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 610 zł. 34 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Skawinie, sala Nr. 2, do E. 105/35.

Kraków, dnia 2 września 1936.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru V.
(—) Piotr Bill.

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, ul. Wł. Jagiełły Nr. 29.

Sygnatura: Km. 2041/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, Stanisław Szperber, mający kancelarję w Oświęcimiu, ul. Wł. Jagiełły Nr. 29 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 października 1936 roku o godz. 12-tej w Sądzie grodz. w Oświęcimiu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Jakóba Siekiery w Babicach nieruchomość obj. lwh. 461 i 431 ks. gr. gm. kat. Babice przy Sądzie grodzkim w Oświęcimiu stanowiące własność dłużnika Jakóba Siekiery w Babicach, składające się z domu mieszkalnego parterowego, stodoły i przynależności bliżej w protokole opisu oszacowania opisane. 1) Real. lwh. 461 oszac. na kwotę 6.022 zł. 75 gr. 2) real. lwh. 431 oszac. na kwotę 1.094 zł. — Cena wywołania wynosi ad 1) 4.517 zł. 06 gr., cena wywołania ad 2) wynosi 820 zł. 50 gr.

Wadjum wynosi ad 1) kwotę 602 zł. 28 gr., ad 2) 109 zł. 40 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Oświęcimiu ul. Wł. Jagiełły Nr. 29, sala Nr. 8.

Dnia 31 sierpnia 1936 r.

Komornik Sądu grodzkiego w Oświęcimiu
(—) Stanisław Szperber.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 10.

Sygnatura: XII. Km. 236/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru VIII, mający kancelarję w Krakowie ul. Zyblikiewicza Nr. 10, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16. września 1936 r. o godz. 10—12 w Piaskach Wielkich odbędzie się licytacja ruchomości należących do Wojciecha i Janiny Marchwickich, składających się z urządzenia domowego i t. d. na rzecz Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Katowickiego w Katowicach.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 31 sierpnia 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VIII.
Juljusz Goldberg m. p.

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, ul. Wł. Jagiełły Nr. 29.

Sygnatura: 580/36 i łączne.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, Stanisław Szperber, mający kancelarję w Oświęcimiu, ul. Jagiełły Nr. 29, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 września 1936 r. o godz. 7.45 w Grojcu ad Oświęcim odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z urządzenia domowego, a to sypialni, jadalni, sali bilardowej, pokoji gościnnych, dalej obrazów różnych, stołów, krzeseł, dywanów, szaf, biurek, etc., które to ruchomości oszacowane zostały na łączną kwotę 5.500 złotych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Oświęcim, dnia 2 września 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu
(—) Stanisław Szperber.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr.
Komunikaty „ „	60 gr.
„ na 1-szej „ „	70 gr.

Drobne za wyraz 10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.